Rok 1872. Kraków, sobota 30 listopada. Nr. 275.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22 — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3.— **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 29 listopada.

Wiadomo, że statut krajowy — oktrojowany przez ministerjum Szmerlinga — naznaczył niestosunkowo małą liczbę posłów z miast do sejmu. Albowiem miastom dał statut prawo wybierania tylko 20 posłów, a licząc wzaz z izbami handlowemi, 23 posłów, gdy mała własność ziemska w okręgach wyborczych wiejskich, to jest włościanie, wybierają 74 posłów. Krzywda ta nietylko miastom ale całemu krajowi wyrządzona, gdyż z powodu szczupłéj w sejmie reprezentacji miast będących ogniskami życia umysłowego i narodowego, reprezentacja kraju jest niestosownie i źle złożoną; krzywda ta jest tém większą i uderzającą, że ten stosunek posłów z miast i z małéj własności ziemskiéj nie odpowiada nawet ani stosunkowi podatków płaconych przez miasta i wsie, ani stosunkowi wyborców z miast i ze wsi. Albowiem choćbyśmy nie mieli żadnego względu na zasoby życia umysłowego skupiające się w miastach i gdybyśmy tylko za podstawę do oznaczenia stosunku reprezentacji w sejmie różnych klas ludności przyjęli jedynie ilość płaconych podatków bezpośrednich przez małą własność ziemską i przez miasta: już ta podstawa obrachowania (2.800,000 zła. do 1.600,000 zła.) okazałaby, że z miast powinno być 43 posłów, gdy mała własność na wsiach wybiera 74, oprócz 44 posłów wybieranych przez większą własność ziemską.

To ukrzywdzenie miast będących ogniskami życia umysłowego a przeto ukrzywdzenie całego kraju w jego reprezentacji, wykazywano już wielokrotnie w sejmie i dziennikarstwie, a posłowie starali się już na kilku sesjach sejmowych zaradzić temu kardynalnemu złemu. Na przeszłorocznéj sesji sejmowéj posłowie Chrzanowski, Ziemiałkowski i Kabat wypracowali projekt dwóch ustaw zmieniających statut krajowy i ordynację wyborczą w ten sposób, aby 43 posłów z miast w sejmie zasiadało. Projekt tych ustaw wnieśli do sejmu 30 września r. z., a na posiedzeniu sejmowém 3 października r. z. poseł Chrzanowski uzasadniał w obszernéj przemowie ten wniesiony projekt. Komisja prawnicza, do któréj wniosek był odesłany do roztrząśnienia, mając gotowy projekt ustawy, szybko się z nim załatwiła i zaprojektowała w nim tylko jednę zmianę, mianowicie, że nie do 43, jak wnioskodawcy wnosili, lecz tylko do 35 proponowała powiększyć liczbę posłów z miast, pozostawiając małe miasteczka w okręgach wyborczych wiejskich. Ale pomimo upomnienia się p. Ziemiałkowskiego, aby sprawozdanie komisji było jak najwcześniéj postawione na porządku dziennym, nie została sprawa ta w przeszłym roku rozstrzygniętą, głównie z powodu krótkości sesji sejmowéj i szybkiego zamknięcia sejmu.

Teraz ciż sami posłowie Chrzanowski, Ziemiałkowski i Kabat ponowili na przedwczorajszém posiedzeniu sejmowém wniosek o powiększenie liczby posłów z miast i przedłożyli sejmowi do uchwalenia gotowy projekt dwóch ustaw, z których pierwsza zmieniałaby odpowiednio statut krajowy, a druga organizację wyborczą. — Zaprojektowane przez nich teraz ustawy są zgodne z projektem, jaki w roku zeszłym izbie przedłożyli, z tą tylko różnicą, że zastosowane są już do jedynéj zmiany, jaką w nich roku zeszłego uczyniła komisja sejmowa, tak że załatwieniu téj sprawy w sejmie nic na przeszkodzie nie stoi.

Zaprojektowane te przez posłów Chrzanowskiego, Ziemiałkowskiego i Kabata ustawy brzmią jak następuje:

Wysoki sejm raczy uchwalić następujące ustawy:

USTAWA

dla królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego zmieniająca § 3 statutu krajowego z dnia 26 lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą sejmu naszego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego, stanowimy co następuje:

Znoszą się postanowienia § 3 ustawy kraj. z dnia 26 lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20 września 1866 roku zawierającéj dodatek do § 3 statutu krajowego, a § 3 statutu kraj. ma brzmieć, jak następuje:

Sejm krajowy składa się z 163 członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacji z gr. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującéj stolicy arcybiskupiéj lub biskupiéj, administrator dyecezji jest członkiem sejmu krajowego.

b) z rektorów uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego;

c) z 153 posłów wybranych, jako to:

1) z 44 posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;

2) z 35 posłów miast w ustawie wyborczéj wymienionych, oraz izb handlowych i przemysłowych;

3) z 74 posłów reszty gmin królestwa Galicji i Lodomerji z wielkim księstwem krakowskiem.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jéj ogłoszeniu powszechnych wyborach posłów do sejmu.

Art. III. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

USTAWA II.

z dnia

dla królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego, zmieniająca §§ 2 i 3 krajowéj ordynacji wyborczéj z dnia 26 lutego 1961 r.

Zgodnie z uchwałą sejmu naszego królestwa Galicji i Lodomerji i wielkiego księstwa Krakowskiego, stanowimy, co następuje:

Art. I. Znoszą się postanowienia §§ 2 i 3 krajowéj ordynacji wyborczéj z dnia 26 lutego 1861 roku w ich teraźniejszéj osnowie, i takowe mają brzmieć, jak następuje:

Dla wyboru posłów z miast, tworzą miasta:

1. Lwów. 2. Kraków. 3. Przemyśl. 4. Stanisławów. 5. Tarnopol. 6. Brody. 7. Jarosław. 8. Drohobycz. 9. Biała. 10. Nowy Sącz. 11. Tarnów. 12. Rzeszów, 13. Sambor. 14. Stryj. 15. Kołomyja. 16. Śniatyn. 17. Gródek. 18. Buczacz. 19. Tyśmienica. 20. Brzeżany. 21. Bochnia. 22. Złoczów,

każdy jeden okręg wyborczy i są zarazem miejscami wyboru.

§ 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde inne miasto z wymienionych w § 2 wybiera jednego posła. Wszyscy do wyboru uprawnieni w każdem mieście, tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w wykanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach do sejmu.

Art. III. Wykonanie téj ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wnioskodawcy:
Leon Chrzanowski.
Ziemiałkowski.
Kabat.

XIV. posiedzenie d. 27 listop. 1872.

(Dokończenie.)

Uzupełniając rozprawy nad ustawą drogową, podajemy tutaj mowę posła Grossa, którą przedmiot ten wyczerpująco przedstawia.

Poseł Gross: Każdy z nas panowie musiał chcąc niechcąc przyjść do przekonania, że nietylko drogi nasze są niedostateczne, ale że i rozwój ich nie postępuje w równym kroku ze wzmagającą się coraz więcéj potrzebą handlu krajowego i budzącego się przemysłu. Wina tego jednak nie tyle na nas spada. Drogi przez 80 lat zaniedbywane, administracja nie uorganizowana, ustawodawstwo przeszłowieczne, musiały na nasze drogi tak szkodliwie wpłynąć, iż w krótkim czasie, bo przez lat 20 drogi do porządku doprowadzone być nie mogły. Ale każdy z nas panowie przyszedł do przekonania, że po odebraniu dróg krajowych, powiatowych i gminnych pod zarząd władz autonomicznych stan dróg tych się pogorszył. Tu nie ma tego usprawiedliwienia. Wina jest oczywista i tem ci ważniejsza, ile ze nietylko przynosi materjalne straty dla kraju, ale i moralny daje powód do zarzutu nieudolności władz autonomicznych. Tutaj panowie czekać już nie możemy; znikąd już więcéj pomocy spodziewać się nie można. Zwrócę tylko uwagę panów na odpowiedź jakąśmy otrzymali, kiedyśmy się roku przeszłego dopraszali, ażeby drogi, które również dla państwa są ważne, ażeby drogi strategiczne budowane były kosztem rządu, albo przez rząd subwencjonowane. Odpowiedź wypadła odmowna. I chociaż sądzę, że się może wpływowi naszego namiestnika uda, ażeby w granicach budżetu państwowego jedna budowa dróg daléj mogła być subwencjonowaną lub też przez rząd przeprowadzoną, to sądzę z drugiéj strony, że ta pomoc jest niedostateczną, w porównaniu z tem, czego kraj potrzebuje. Otóż panowie my sami radzić musimy; czekać tu nie można. Obowiązek zaradzenia ma sejm i reprezentacja krajowa, od któréj muszą wyjść wszystkie środki. Chcąc złemu zaradzić, zastanowić się wypada naprzód nad jego przyczynami. I tu każdy zwróci oczywiście pierwszy wzrok na istniejącą ustawę, jako podstawę całego zarządu drogowego i zapytać się musi, jakie są błędy dotychczasowéj ustawy. Mnie się zdaje, że najgłówniejszym błędem téj ustawy jest to, że była rezultatem reakcji, że była rezultatem kompromisu sejmowego. Wiadomo panom, że od r. 1850 ustawodawstwo drogowe bardzo znaczne poczyniło postępy: ustawa z dnia 21 stycznia 1851 r., równie jak ustawa z dnia 13 marca 1855 r. były wielkim postępem w ustawodawstwie drogowem. Pierwsza bowiem przyzwoliła konkurencję na drogach gminnych i dała tym, którzy zarządzali władzę taką, że władza ta do przeprowadzenia wystarczała. Druga ustawa utworzyła drogi konkurencyjne krajowe, i tym dwom ustawom zawdzięczać tylko możemy, że po roku 1850 bardzo wiele, i w porównaniu z czasem dawniejszym, nierównie więcéj dróg się zbudowało.— Przypomnę panom tylko niektóre okręgi jak n. p. okręg stryjski, powiat birczański, w których dzięki starostom pojedynczym drogi gminne bardzo dobrze urządzone i uregulowane zostały drogi, które niestety znacznie teraz podupadły.

Tak samo zarzucono konkurencji drogowéj, że ona nakłada tylko na pewne przestrzenie wszystkie obowiązki. Być może, iż ta uwaga słuszna, ale rezultatem téj, aczkolwiek uciążliwéj ustawy — było wybudowanie 150 mil bitych dróg krajowych. Zawdzięczamy to szczególnie teraźniejszemu namiestnikowi, który z całą energją ten postęp ustawodawczy przeprowadził. Kiedy w roku 1866 przyszło do dyskusji nad ustawą drogową, to ja, chociaż nie miałem zaszczytu brać wtedy udziału w obradach wys. izby, widziałem, że pierwszym krokiem do nowéj ustawy było zwalić to, co dawniéj istniało i powrócić do tego pierwotnego stanu, podczas którego nigdy drogi nie były budowane. Zamiast korzystać z téj zasady, którą dziś komisja i wydział krajowy akceptują, zamiast poprawiać ustawy, które już istniały, rzucono się wprost do bezwzględnéj reakcji, obalono wszystko i powrócono do dawnego stanu. To jest pierwszy błąd, jaki był w ustawie drogowéj zrobiony. Drugim błędem przy tworzeniu téj ustawy był kompromis. Zdania były sprzeczne, a ponieważ ani jedno ani drugie utrzymać się nie mogło, więc wzięto trzecie i gorsze. Tu kompromisu nie ma. Tu jest pierwsza podstawa dobro kraju, drugą podstawą panowie dla nas wszystkich jest ofiarność, bo przyznać należy, że drogi są rzeczą kosztowną. Zróbmy pogląd na ustawodawstwo drogowe innych krajów. I tak np. bywają prestacje w naturze żądane we Francji, w Belgji i gdzieindziéj, pomimo że we Francji na drogi gminne ze strony rządu włożono 100 miljonów franków bezzwrotnéj subwencji, a 20 miljonów w drodze pożyczki, pomimo to żądano prestacji w naturze. Zatém zastanowić się wypada, z jakich powodów stać się to mogło. — Otóż ci przemawiali za tém, ażeby wszystko dać w pieniądzach, ażeby tylko tych powołać, którzy do płacenia podatków są powołani, zapominają wszakże, iż wymagają więcéj ofiar.

Otóż wydział krajowy, równie jak i komisja drogowa wzywa panów do wielkich ofiar, wzywa wszystkich, którzy tylko silne mają ręce, ażeby je przyłożyli do budowy dróg, wzywa do prestacji tak pieniężnéj, jak téż i roboczéj. I tu nasuwa się kwestja mimowoli, która rozstrzygniętą być musi przedewszystkiem zasadniczo, t. j. czy mają być prestacje dawane w pieniądzach, czy mogą téż także być żądane w robocie. Za prestacjami w robocie przemawia już, że my nie mamy tych potrzebnych funduszów, my musimy pracą do tych funduszów przyjść. I cóż się stać może w latach głodu, kiedy nie płaci się podatku. Pytam się więc, czy dodatki na drogi będą opłacane? nie. Zatém będziecie panowie w tych latach mieć ciągłą fluktuację i stać się może, że w jednym roku będą drogi lepiéj utrzymane, w drugim gorzéj. To będzie system, który żąda, żeby dodatki były podstawą do wymierzenia prestacji drogowéj. Ale nie dość na tém. Pytam się, czy jeżeli zasada podatkowa uwzględnioną być może, czy możecie wykluczyć tych, którzy nie płacą podatków a z dróg korzystają? Czy nie jest sprawiedliwém, ażeby każda sztuka pociągowego bydła przyczyniała się do utrzymania i rekonstrukcji dróg, zamiast, że podatkujący, którego wszędzie bez miłosierdzia pociągają; zresztą, czy w produkcji krajowéj tylko nieruchomy majątek tworzy dochody? Czy praca nie jest źródłem dochodu? Pomimo tego, że praca u nas nie jest opodatkowana, jak tylko podatkiem konsumpcyjnym, dlaczegóż nie mamy i to źródło dochodu, t, j. pracę pociągnąć do takich wydatków, z których ona ciągnie korzyści. Drugi zarzut, który czynią prestacji w naturze, jest, że jest marnotrawieniem czasu i pracy, że także robota ta źle się odbywa. Ale wszak to należy do nadzorowania, wszak od tego zależy, ażeby tym, którzy mniéj zrobili, nie dać pokwitowania odrobionego dnia. Takie samo nadzorowanie, jakie będzie potrzebne przy robotach w ogóle, musi być także i tu użyte. Ażeby jednak temu zapobiedz, t. j. ażeby albo w pieniądzach, albo w robocie były oddane, każde ustawodawstwo, i tak wniosek komisji, jak i wniosek wydziału krajowego przypuszczają to, że robota może być spłacona. Więc każdemu wolno prestację tę uiścić w pieniądzach i ten jéj tylko nie uiści w gotówce, kto ją chce odrobić.

Dlaczegóż nie mamy panowie jednéj prestacji obok drugiéj postawić? Doświadczenie uczynione w królestwie polskiém, pokazało nam, że daleko lepiéj jest żądać prestacji w naturze. Postawienie nizkiéj ceny takiéj prestacji doprowadziło tamże do tego, że każdy dziś opłaca swoją robotę, że dziś nikt, bardzo mało kto daje robotę w naturze; chociaż tam są szarwarki drogowe, mimo to płacą je, bo to taniéj wynosi. Otóż ta sama polityka, użyta przez światłe rady powiatowe, doprowadzi do tego, że prestacje będą po większéj części opłacane, a jednak nie potrzebują być nałożone na pojedyńczych dziś podatkujących. Otóż wykazawszy potrzebę zaprowadzenia prestacji tak w naturze, jak i w pieniądzach, powtórzę to, co już raz powiedziałem, że te prestacje, wymierzone według projektu komisji, są bardzo mierne i każdy się zapytać może z panów, cóż ja za to odbieram, że tyle dni robić muszę i tyle opłacać pieniędzy?

Użyteczność dróg krajowych dostatecznie każdemu z panów znana, pozwólcie, ażebym ją jeszcze raz wykazał. Pierwszą korzyścią jest oszczędność w kraju: bo każdy z panów przyzna, że jeżeli drogi są dobre, nie traci się na czasie, nie traci na sile roboczéj. Otóż to zaoszczędzenie jest ogólne, jest korzystném dla kraju.

Ale nietylko zaoszczędzenie i uniknienie pewnych prac, lecz są korzyści pozytywne. Pozytywną korzyść przynosi to przedewszystkiem producentowi, któremu się ułatwia zbycie produktów kazdego czasu. Wiadomo bowiem, że przychodzą w pewnych okolicach perjody takie, w których o handlu mowy być nie może, bo transport jest niemożliwy. Zyska następnie każdy konsument, bo oczywiście przy tańszym transporcie i produkt taniéj oddawany być może. Że handel się rozwija, że umożliwia się ściśle dotrzymywanie zasad handlowych, t. j. handlowego terminu dostawy, tego wyjaśniać nie potrzebuję. Ale ja panowie jeszcze w czém inném widzę potrzebę utrzymania komunikacji w kraju naszym, t. j. w tém, żeby się ten przemysł rozwinął, który dotychczas, pomimo wszelkich usiłowań, ciągle chroma.

Wychodzę z tego przekonania, że rolnictwo nigdy się w kraju samo przez się z korzyścią nie rozwinie, gdy obok rolnictwa nie rozwinie się przemysł. Musimy się starać wszystkie dać warunki, od których zależy rozwój tego przemysłu. Tym pierwszym warunkiem jest komunikacja. Za granicą, gdzie drogi są lepsze, budują się mimo to wszystko fabryki obok kolei, bo nawet tych kosztów transportowych, które muszą ponosić, prowadząc produkta do kolei drogami bitemi, chcą uniknąć.

U nas są lokalne stosunki tego rodzaju, że my nie możemy budować fabryk obok komunikacji, lecz musimy komunikacje budować obok fabryk, bo nasze koleje nie są budowane ze względu na przemysł i na rozwój kraju naszego, lecz ze względów strategicznych. Tam, gdzie są

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Hrabia czytał to wszystko jednym tchem, z gorączkową szybkością aż do końca. Gdy skończył, fatalne pismo wypadło mu z rąk na posadzkę, a on sam powlókł się ociężałym krokiem do stołka i bezwładnie na nim usiadł.

Utopił wzrok w jakiś punkt w powietrzu, i zbolały, znużony i opadły na siłach dumał.

A więc już wszyscy go opuścili — nawet ta córka!... odleciał od niego nawet ten anioł, co sam jeden był zdolnym poświęcić się i przynieść mu pociechę!

W całem tem piśmie, oprócz kilku ostatnich wierszy nie było nic o nim, o ojcu — ale hrabia dorozumiewał się, że wszystkie te wyrzuty, które córka robiła ludziom i światu ściągały się tylko do niego.

Jego dom wszakże był dla niéj dotąd całym światem, a innych ludzi oprócz tych, którzy ją tutaj otaczali, a między którymi on był jéj najbliższym, dotychczas także nie znała.

Nikt inny, tylko on, był sprawcą téj boleści, która niewinne i czułe serce jego córki, tak wczas zabiła.... On to i jego czyny napełniły ją goryczą i kazały jéj pogardzić światem, czuć do niego obrzydzenie, a wreszcie rozstać się z nim na zawsze.

On więc uczynił ją nieszczęśliwą tak jak i wielu już innych ludzi na świecie.

Słusznie dla tego spotkało go to, co mogło być najcięższą, najdotkliwszą karą — potępienie własnego dziecka...

Tak jest, hrabia nie mógł o tem wątpić. Julja potępiała go; do niego to mówiła ona: „ludzi takich, jakimi są, nie mogę szanować i kochać;“ od niego to pragnęła ona „być jak najdaléj“ i odwracała się z anielską pogardą, choć czuła litość i żal nad jego cierpieniami i mękami...

Ale jego winy i zbrodnie były jeszcze większe od jego cierpień i mąk, a jego namiętności były jedyną ich przyczyną.

Dlaczegoż nie umiał przebaczać, dlaczego nie chciał się niczego wyrzec, co schlebiało jego namiętnościom i chęciom, dlaczego nie miał w sobie więcéj miłosierdzia i miłości?

Gdyby był je miał, nie byłby tak grzeszył, nie byłby tyle zawinił, wtenczas tylko jego życie byłoby prawdą i cnotą.

Dzisiaj zaś wszystka jego cnota, sprawiedliwość i mądrość jest tylko fałszem i obłudą; mógł ich pozorami przez długi czas oszukiwać ludzi, ale dzisiaj jego sumienie wystawiło mu je w całej ich ohydnéi nagości.

Czem było całe jego życie?... Pasmem grzechów i cierpień. — Jeżeli zaś cierpiał, nie miał z tego żadnéj zasługi, bo cierpiał jedynie za swoje grzechy, znosił konieczne następstwa swoich błędów....

Pod wpływem tych myśli serce hrabiego skruszyło się i zmiękło, z ócz jego puściły się dwa strumienie obfitych łez, i uczuł nagle, że mu zrobiło się lekko i pogodnie w duszy, jak już od dawnych czasów nie pamiętał.

Jedno pragnienie owładnęło teraz całą jego duszą: przebaczyć, przebaczyć wszystkim, którzy względem niego zawinili i pojednać się ze wszystkimi.

Kiedy ta myśl po raz pierwszy przebiegła mu przez głowę, zdawało mu się, iż dusza jego napełnia się jakąś jasnością, a w sercu uczuł słodycz, jakby po spełnieniu najlepszego z dobrych uczynków....

W téj saméj także chwili stanął mu przed oczami jego syn. Jemu to najprzód miał przebaczyć, z nim się pojednać, i jego niestety! prosić o przebaczenie.

Bo ten syn musiał być bardzo, podwójnie nieszczęśliwy.

Nie wiedzieć skąd, hrabiemu równocześnie stanęła na oczach scena, na którą patrzył się ze swego kilkugodzinnego więzienia. Przypomniał sobie pojedynek, który Henryk miał z kasztelanicem, nad którego znaczeniem i przyczyną dotąd ani chwilę się nie zastanawiał, i teraz zrozumiał wszystko jak najdokładniéj.

Więc Henryk miał już rywala, był oszukany i niekochany... tak prędko... tak wczas!... Biedny Henryk, jakiejże nie był godzien litości, on co dla téj kobiety tyle poświęcił?!

A ta kobieta... owa Wanda, którą i on także tak mocno i ciągle jeszcze kochał, jakąż była ohydną i okropną istotą.... iluż nieszczęść i cierpień stała się przyczyną....

Ale hrabia nie chciał daléj o tém myśleć; nie miał na tyle odwagi, azeby ją potępić, i zdawało mu się, że przynajmniéj on, co sam tak bardzo przebaczenia potrzebował, nie powinien tego czynić.

Niechaj Opatrzność karze tych, co przeciw jéj prawom i woli zawinili... on całą myślą swoją zwrócił się do tego nieszczęśliwego syna, który potrzebował ulgi i pociechy.

W ostatnich słowach swojego pisma, w tym testamencie swoim przed zamknięciem się w grobie za życia, i Julja także zdawała się wstawiać i przemawiać za tym biednym i od wszystkich opuszczonym synem. Jéj przemówienie było nieśmiałe, nie wystósowane wprost do ojca, ale teraz tém świętsze dla niego. Może nic w całém jéj piśmie nie przemówiło tak mocno do niego i tak bardzo nie skruszyło jego serca, jak te kilka prostych wyrazów, które o swym bracie napisała: „On także jest nieszczęśliwy, może choć tèm trochę ulżyć mu zdołam.“

— Skoro ona sama swoje nieszczęście łączy z nieszczęściem brata, — pomyślał sobie hrabia, — to wszystko, co dobrego dla niego zrobię, będzie także dla niéj zrobione... O święta duszo, o ty córko moja pogardzająca mną i potępiająca mnie, jakże ty głęboką i wielką dajesz mi naukę życia!

Tak wzmocniony na duchu, z jasnością i spokojem w sercu hrabia z pokoju Julji udał się do siebie i natychmiast napisał list do Henryka, wzywając go najtkliwszemi słowami, aby niezwłocznie przybył do niego.

Z największą niecierpliwością oczekiwał potém skutku tego listu. Co chwila wyglądał przez okno, czy nie ujrzy tego syna, któremu niegdyś sam swój dom opuścić kazał. Tak gorąco pragnął zobaczyć go, przycisnąć do piersi i usłyszeć z jego ust, że w nim pozostała jeszcze chociażby iskierka miłości dla ojca.

Półtory może godziny upłynęło, kiedy kozak wysłany przez hrabiego powrócił. Przyjechał sam i przywiózł ze sobą napowrót list.

— Czy nie przyjął listu? — zapytał go hrabia wpatrując mu się w oczy z trwogą i ciekawością.

Jeżeliby tak było, jak się domyślał, więc syn nie chce mu przebaczyć, i nie może przezwyciężyć żalu, który ma do niego... A przecież jeszcze niedawno, w chwili kiedy Henryk otwierał mu drzwi lochu, zdawało mu się, że kochać go nie przestał... Ale może to już był ostatni promyk jego miłości, ostatni wysiłek jego serca, które martwém się zrobić musiało, skoro nawet ten dowód przywiązania i szacunku nie znalazł uznania w oczach ojca i nie został wzajemném uczuciem nagrodzony!..

Te myśli przebiegły w jednéj chwili przez głowę hrabiego. Jakże żałował mocno, że przed kilku godzinami nie schwycił w objęcia syna, nie złożył pocałunku na jego czole, kiedy ten syn w kornéj postawie, ze spuszczonemi oczyma przy nim stojący, zdawał się tego oczekiwać i pragnąć...

Teraz może już to wszystko byłoby zapóźno! Miłość i przywiązanie mają także swoje granice, i nie można zanadto przeciągać téj struny w sercu ludzkiém.

Kozak skłonił się nisko i odpowiedział spokojnie:

— Panicza już w karczmie nie było. Ci państwo, co jeszcze tam zostali, mówili, że odjechał pocztą...

— Dokąd?..

— Podobno do Kamieńca.

Hrabia odetchnął; nadzieja, którą tracił, znowu mu zabłysnęła... Henryk przyjmie ten list i powróci do domu, skoro tylko uda się go odszukać...

Téj saméj chwili hrabia wysłał drugiego posłańca z tym samym listem do Kamieńca.

I znowu czekał i wyglądał z niecierpliwością, rychło swego syna zobaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

źródła nafty, gdzie jest sól lub inne produkta, tam trzeba budować komunikacje, jeżeli komunikacje budowane mają być dobremi.

Ja jestem przekonania, że nam nietylko potrzeba do reperacji dróg przystąpić, ale trzeba nam zbudować drogi nowe o ile możności najlepsze, o ile możności bite. Z téj zasady wychodzi i projekt wydziału krajowego i tém różni się od projektu komisji. Pozwolę tu sobie w krótkich słowach podnieść niektóre zarzuty przeciw projektowi komisji. Oto że nie stara się on o utrzymanie lepszych bitych gościńców, że niema tam tego momentu, któryby na przyszłość rozwojowi środków komunikacyjnych kraju dopomógł, nie ma tego coby w przyszłości drogi tworzyło. Pozwólcie panowie, abym to udowodnił. Projekt komisji zostawia drogi powiatowe i tworzy kategorje dróg gminno-konkurencyjnych. Drogi powiatowe mają być utrzymywane z funduszów powiatowych. Otóż nie potrzebujemy się domyślać jak one będą utrzymywane. My mamy drogi powiatowe, jest to paragraf dawnéj ustawy drogowéj, i według tego praktykuje się utrzymywanie dróg. Możemy przeto powiedzieć, jaki z tego skutek. Skutek okazał się taki, że na papierze istnieje 112 mil dróg powiatowych. Dróg powiatowych zaś, któremi jeździć można, które są dobrze utrzymane, bitych jest tylko 35 mil. Jeżeli zostawimy te drogi powiatowę w tym samym stanie, to cóż będzie za rezultat, oto taki, że drogi te dla powiatów najważniejsze, nie będą mogły być utrzymywane dla braku środków do ich utrzymania. Pierwszy zarzut jest więc ten, że projekt komisji nie prowadzi do bitych dróg.

W projekcie komisji utworzone są drogi konkurencyjne. Konkurencja jest to niemieckie tak zwane *Strassenverband*, jest kółko, stowarzyszenie, które pewną drogę utrzymuje. To prawda, że przy takiéj konkurencji ułatwia się pojedynczym gminom ciężary, jeżeli się wciąga więcéj sił do budowy. Jednakże takie konkurencje są to stowarzyszenia bratniéj pomocy bez urządzenia i organizacji, których nikt nie dozoruje, aby swym obowiązkom zadość czyniły. Wniosek czyli projekt wydziału krajowego to tylko zaprowadza zmiany, zostawiając konkurencję tak, jak w projekcie komisji, powiada bowiem, że konkurencja może być podwójna, może być w pieniądzach, albo w naturze. Konkurencja w naturze przyczyniać się będzie ten, który najbliżéj drogi mieszka i najwięcéj z niéj korzysta. Konkurencja w pieniądzach przyczyni się przez to, że powiat wszystkie fundusze powiatowe będzie mógł zebrać, i użyć je czy to na jedną drogę, czy też rozdzielić na kilka dróg. Właściwie projekt wydziału krajowego nie wyklucza w tym względzie projektu komisji, lecz rozszerza więcéj zakres czynności powiatu. Bo jeżeli rada powiatowa lub wydział powiatowy za dobre uzna 30 dróg sobie utworzyć, to nazwą je 30 drogami powiatowemi, i uznają do nich konkurencje w naturze, które się według ustawy należą, i dadzą gotówkę ci, którzy w naturze się nie przyczyniają. Według projektu komisji stanie się to inaczéj, i mieszkańcy powiatów nie będą się jednakowo przyczyniać do utrzymania dróg w powiecie, i jeżeli która będzie lepiéj utrzymana, a zatem mniéj nakładu wymagać będzie, to ci, którzy do niéj się mają przyczyniać, będą mniéj obciążeni, i stać się może tak, iż jeden sąsiad będzie płacić 10 centów, podczas gdy drugi z sąsiedniéj wsi płacić będzie 4 centy. Mnie się zdaje, że jeżeli uznamy, iż nam przedewszystkiem chodzić powinno o to, aby nieistniejące drogi utworzone były, to musimy wszystkie siły skupiać naraz, i starać się wszystkie pieniądze w jednéj kasie powiatowéj połączyć. Niepodobna bowiem, aby one z jednéj okolicy w dalekie strony prowadzone były. I dla tego wydział krajowy w projekcie zwraca przedewszystkiem uwagę na budowę nowych dróg, aby tym sposobem chętnym zastępcom powiatu podać odpowiednie środki, któremi dla powiatu jak najlepiéj zarządzaćby mogli.

Podług tych zasad układał wydział krajowy swój projekt, i proszę panów, abyście ten projekt jako podstawę waszych obrad wzięli. Muszę wspomnieć tu o wniosku p. Emila Torosiewicza. P. E. Torosiewicz nazywa drogami powiatowemi te drogi, które dotychczas są gminnemi, a które dwie lub więcéj miejscowości łączą.

Drogi te, które w mieście właściwie są ulicami, a na wsi nazywają się bocznemi drogami, wcale nie bywają naprawiane według ustawy drogowéj, lecz zwykle naprawiają je właściciele, którzy przy téj drożynie mieszkają. Utrzymanie tych dróg miałoby przejść na wydział powiatowy, i odbywać się ma z funduszu powstałego z datków w gotówce po 6 ct. od osoby i opłacania podatku od każdéj sztuki bydła. Tym projektem gminy zupełnie zostałyby uwolnione od starania się około tych dróg, a staranie to koncentrowałoby się w wydziale powiatowym, t. j. w ciele nieopłacaném, którego członkowie pracują jako obywatele. Ci sześciu mają wszystkiemi drogami całego powiatu kierować.

Muszę tu powiedzieć, że w zasadzie nie miałbym nic przeciw temu, albowiem czasowa centralizacja byłaby bardzo przydatną nam, gdzie pojedyńczy nie poczuwają się do swych obowiązków, ale muszę oświadczyć, że nie mam przekonania, aby fundusze, które według projektu p. Torosiewicza zebraćby się miały, mogły wystarczyć na to, aby wydział pow. mógł zadość uczynić tym swoim obowiązkom. Gdyby tak po 6 ct. zebrano jaki fundusz, to fundusz ten w żaden sposób na ten cel wystarczyćby nie mógł. Pojmuję, że komisja w swoim projekcie oddając kategorję dróg konkurencyjnych gminie, rezerwuje radzie powiatowéj 10 do 20 mil dróg do nadzoru, ale p. Torosiewicz wszystkie drogi oddaje pod zarząd wydziału powiatowego. Mnie się zdaje, że na te wszystkie drogi równoczesne prestacje w naturze i pieniądzach, i równoczesne użyte, a przez rozdrobnienie, wygody na należyte utrzymanie dróg, tem mniéj na budowę jakiéj nowéj drogi wystarczyć nie mogą. Skończyłem.

P. Torosiewicz przemawia za swoim projektem, który nie chce dróg konkurencyjnych i znosi prestacje w naturze, a natomiast zaprowadza od ludzi i bydła datki pieniężne, które tworzą fundusz zostający pod rozporządzeniem wydziałów powiatowych. Według projektu tego posła miałyby wszystkie drogi komunikacyjne, z wyjątkiem chyba dróg państwowych, otrzymać nazwę dróg powiatowych.

Wniosek p. Torosiewicza aby izba jego projekt wzięła za podstawę obrad, podany do poparcia, nie utrzymał się.

P. ks. Krasicki (przeciw projektowi) wnosi, aby sejm nad tą ustawą przeszedł do porządku dziennego a ewentualnie aby polecił wydziałowi krajowemu przedłożenie na najbliższéj sesji projektu do ustawy drogowéj, któryby porzucając zasadę konkurencji wziął za podstawę dodatki do podatków bezpośrednich na cele drogowe.

P. Wesołowski występuje również przeciw zasadzie projektu, by od każdéj osoby i każdéj sztuki bydła zaprowadzoną była opłata na rzecz dróg; ta zasada, wedle mowcy jest niesprawiedliwą i trudną do przeprowadzenia, zatém niepraktyczną, gdyż potrzebaby corocznie nowe konskrypcje zarządzać. Jedynie sprawiedliwą i praktyczną jest zasada dodatków do podatków bezpośrednich — i w tym duchu zapowiada mowca stawiać poprawki przy dyskusji specjalnéj.

P. Popiel oświadcza, że głosować będzie za projektem komisji, który powitał jako zapowiedź polepszenia stosunków komunikacyjnych w kraju.

P. Kocyłowski oświadcza się za przejściem do porządku dziennego a ewentualnie za wnioskiem odesłania projektu do wydziału krajowego, gdyż zdaniem jego proponuje komisja ustawę gorszą jeszcze od dotychczasowéj z 18 sierpnia 1866 r.

P. Gniewosz przemawia za projektem komisji.

P. Iwaniszów za przejściem do porządku dziennego.

P. Dunajewski sprzeciwia się przejściu do porządku dziennego i dalszemu odroczeniu téj sprawy, gdyż powszechnie jest uznaną niepraktyczność obecnie obowiązującéj ustawy, a projekt komisji można przecież przez poprawki zmienić tak, aby ile możności dogadzał wszystkim warstwom społecznym. Absolutnie sprawiedliwy rozkład ciężarów, możebny jest tylko w teorji, w praktyce przeprowadzić się nie da, a żądać by ustawa dogadzała indywidualnym zachceniom, jest to zapoznawać cel ustawy, któréj zadaniem właśnie ścieśnianie woli pojedyńczéj na korzyść woli ogółu.

P. ks. Zakliński jest zdania, że projekt ma wady zasadnicze, które przez poprawki usunąć się nie dadzą, będzie przeto głosować za przejściem do porządku dziennego.

Marszałek zawiesza posiedzenie o godz. 2 min. 30, zapowiadając dalszy ciąg na godz. 7 wieczór.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o g. 7 m. 20.

Ze strony rządu wiceprezydent c. k. namiestnictwa pan Oswald Bartmański. — Obecnych posłów 103.

W dalszym ciągu dyskusji ogólnéj zabiera głos:

P. Wolański żądając, by wzięto za podstawę obrad ustawę istniejącą i poczyniono w niéj pożądane zmiany, gdyż złe nie leży w saméj ustawie, lecz w sposobie jéj wykonywania, radzi tedy nad projektem komisji przejść do porządku dziennego, a istniejącą ustawę odesłać do komisji, aby w niéj poczyniła odpowiednie zmiany. Jeżeliby zaś obecna komisja drogowa nie chciała podjąć tego zadania, wnosi wybranie nowéj.

P. Potocki wnosi odroczenie dyskusji nad projektowaną ustawą drogową do soboty, a to celem bliższego porozumienia się posłów co do pojedyńczych paragrafów projektu.

P. Golejewski wniosek ten popiera.

Przy głosowaniu nad nim i kontrapróbie okazała się wątpliwość; zarządzono przeto głosowanie imienne, przy którém za wnioskiem odroczenia do soboty oświadczyło się posłów 59 za, 44 przeciw.

Zatém rozprawa odroczona.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowéj w sprawie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie.

Uwolniwszy sprawozdawcę p. Wodzickiego Ludwika od czytania sprawozdania, przyjmuje izba bez dyskusji w drugiém a następnie w trzeciém czytaniu bez czytania uchwałę, która brzmi jak następuje:

Uchwała
z dnia 28 listopada 1872 r.
Sejm królestwa Galicji i Lodomerji
z w. ks. Krakowskiém.

1. Przyjmuje do wiadomości projekt pożyczki 150,000 zła. na budowę zakładu obłąkanych w Kulparkowie, zaciągnąć się mającéj z funduszów: 1) domestykalnego, 2) szkoły kucia koni, 3) kultury krajowéj, wraz z planem jéj umorzenia w 21 latach.

2. Przyjmuje na fundusz krajowy obowiązek spłacenia funduszowi domestykalnemu kapitału na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie pożyczonego, gdyby przed umorzeniem téj pożyczki zaszła potrzeba użycia tego kapitału z tytułu gwarancji w art. 75 b. statutów galicyjskiego towarzystwa kredytowego zapisanéj.

3. Poleca umieszczać corocznie w budżecie krajowym pod rubr. VI kwotę 12 000 zła. na spłatę pożyczki 150,000 zła. na budowę zakładu obłąkanych projektowanéj, aż do całkowitego jéj umorzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 8éj.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 27 listopada.

†. W dniu dzisiejszem rozpoczęły się w sejmie rozprawy nad projektem nowéj ustawy drogowéj, wypracowanym przez komisję sejmową drogową, a różniącym się w wielu względach od projektu przedłożonego sejmowi przez wydział krajowy, który to projekt roztrząsała komisja. Ten komisyjny projekt ustawy drogowéj przyjmuje, z modyfikacją do naszego kraju zastosowaną, zasady na których opierają się ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu dróg, obowiązujące dzisiaj we Francji, w Belgji i w Badeńskiem Projektowana ustawa dzieli drogi (oprócz państwowych) na krajowe, powiatowe, gminne i konkurencyjno-gminne (t. j. do których utrzymania kilka gmin konkurować powinno). Prestacje na budowę i utrzymanie dróg rozkłada na wszystkich mieszkańców kraju, powiatu lub gminy (odpowiednio do rodzaju drogi) a odnośnie do trzech zasad; mianowicie: stosownie do liczby bydła sprzężajnego, do liczby ludzi, i do wysokości podatku bezpośredniego. W ten sposób rozkład prestacji jest słuszny i dobry. Wprawdzie zaprojektowana ustawa potrzebuje poprawek w szczegółach, ale zasługuje na roztrząśnienie szczegółowe, poprawki drobne i przyjęcie. Zasługuje na to tem więcéj, że dotychczasowa ustawa jest niedobra i od lat kilku są na nią utyskiwania.

Ale utworzyła się koalicja różnych interesów a raczéj koalicja konserwatorów tego wszystkiego co jest, niezważających czy to co jest, jest dobre czy złe. Koalicja ta wniosła przejście do porządku dziennego nad ustawą, a raczéj do nieporządku drogowego. Koalicję tę składają włościanie (w których wmówiono, iż ustawa projektowana jest dla nich uciąźliwsza od istniejącéj, jakkolwiek jest to zupełnym fałszem, bo ustawa dla włościan będzie mniéj uciąźliwą), świętojurcy nieprzyjaźni wszelkiéj dobréj sprawie którąby sejm mógł zrobić, wreszcie niektórzy ultrakonserwatywni właściciele większych posiadłości. Na wieczornem posiedzeniu będą trwać daléj rozprawy nad projektem téj ustawy.

Post Scriptum. Ponieważ była obawa, że wspomniana wyżéj koalicja obali wszelkie projekta zreformowania dotychczasowéj nieodpowiedniéj ustawy drogowéj; przeto na dzisiejszém wieczorném posiedzeniu sejmowém odroczono całą tę sprawę do sobotniego posiedzenia, aby tymczasem na poufnéj naradzie koła poselskiego porozumieli się stronnicy zreformowania ustawy.

Wszyscy oni głosowali z tego powodu za odroczeniem a świętojurcy włościanie i ultrakonserwatyści przeciw odroczeniu. Lecz przyjęto odroczenie 57 głosami przeciw 45.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1go paźdz. do 1go listopada 1872 roku.*

(Dokończenie.)

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 150,000 zła. z funduszów samoistnych, pozostawionych zawiadywaniu wydziału kraj. na opędzenie dalszych kosztów budowy zakładu obłąkanych w Kulparkowie, wraz z planem amortyzacyjnym.

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie o udzieleniu Feliksowi Bortnikowi, byłemu dozorcy chorych i słudze kaplicznemu przy lwowskim szpitalu powszechnym, dożywotniego daru z łaski.

Wydział kraj. odmówił prośbie zwierzchności gm. miasta Nowego Sącza o udzielenie tamtejszemu szpitalowi powszechnemu dalszéj zaliczki w kwocie 300 złr. z funduszu krajowego.

Załatwiając odezwę c. k. namiestnictwa w przedmiocie corocznego szczepienia ospy w każdéj gminie, uchwalił wydział krajowy zawezwać c. k. rząd do przedłożenia wniosków wys. sejmowi z uwzględnieniem ponoszenia części kosztów szczepienia przez skarb państwa.

Wydział krajowy uchwalił udzielić parobkom przy szpitalu powszechnym we Lwowie płacę miesięczną w kwocie 7 zła. wraz z wiktem, jaki mają posługacze przy chorych; zaś dozorcy łazienek 6 zła. miesięcznie wraz z takim samym wiktem.

Wydział krajowy podwyższył płacę woźnego przy zarządzie zakładu podrzutków do 15 zła. miesięcznie.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie o potrzebie zaciągnięcia przez fundusz szpitala lwowskiego, oddział chorych, pożyczki: 1) na wykonanie różnych budowli, 2) na pokrycie niedoboru, 3) na spłacenie zaliczek wziętych z funduszu krajowego.

W sprawie uznania europejskiego szpitalu w Aleksandrji za publiczny i powszechny oświadczył wydział kraj. ck. namiestnictwu, ażeby c. k. rząd wniósł do sejmu krajowego ze swojéj strony stosowne przedłożenie.

Wydział krajowy przyjął ofertę pana Kornela Ujejskiego na dostawę dla tutejszego szpitala powszechnego na rok 1873.

Wydział krajowy pozwolił na podwyższenie płacy dra Zygmunta Mroczkowskiego, prymarjusza przy szpitalu powszechnym w Stanisławowie, do 500 zła., począwszy od 1 stycznia 1873.

Wydział kraj. polecił dyrekcji szpitali powszechnych w Krakowie odnowić na dalsze trzy lata kontrakt zawarty z reprezentacją gminy miasta Krakowa o najem realności miejskiéj na umieszczenie szpitala św. Ducha.

Wydział krajowy uchwalił podwyższyć taksę leczenia w szpitalu brodzkim z 35 c. od osób dorosłych na 50 c., zaś od dzieci do lat 7 na 30 c. dziennie i zapytać c. k. namiestnictwo, czy zgadza się na to podwyższenie.

Wydział krajowy odmówił szpitalowi powszechnemu w Brodach żądanéj zaliczki z funduszów krajowych w kwocie 1000 zła.

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie o zniesieniu zakazu przyjmowania Izraelitów do lwowskiego szpitala powszechnego wraz z projektem do ustawy.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć wysokiemu sejmowi sprawozdanie o udzielenie dodatków z powodu drożyzny, urzędnikom administracyjnym i sługom przy lwowskim szpitalu powszechnym i przy krakowskich szpitalach św. Ducha św. Łazarza.

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie wraz z projektem do ustawy o zniesieniu krajowych zakładów podrzutków we Lwowie i Krakowie, jakoteż z projektem uchwał dotyczących przeprowadzenia téj ustawy.

Wydział krajowy odmówił zaliczki z funduszu krajowego szpitalowi powszechnemu w Stryju, a zezwolił natomiast, by pomieniony szpital wziął zaliczkę w kw. 1650 zła. ze swego własnego funduszu rezerwowego.

Wydział krajowy uchwalił na wniosek dyrekcji szpitala powszechnego we Lwowie, ażeby nadal przyjmowanie chorych nie odbywało się w filji hofmańskiéj.

Lwów 13 listopada. 1872.

Wiedeń. Urzędowa *Gazeta wiedeńska* zamieszcza w czwartkowym numerze ustawę z d. 13 listopada r. 1872 o opiece nad przedmiotami, które w r. 1873 przysłane zostaną na wystawę wiedeńską, tudzież rozporządzenie dotyczące wykonania téj ustawy.

— Minister handlu nadał systemizowaną przy lwowskiéj dyrekcji pocztowéj posadę zastępcy dyrektora z tytułem i charakterem radcy pocztowego sekretarzem tamtejszéj dyrekcji pocztowéj Jakóbowi Nawratilowi.

Rossja.

[Artykuł p. Rozowa w *Wiestniku Europy* o antipaństwowéj sekcie „stranników" — powody jéj założenia i osoba założyciela]. Artykuł p. Rozowa pod tytułem: „Sekta stranników," umieszczony w ostatnim zeszycie najpoważniejszego czasopisma rossyjskiego *Wiestnik Europy*, zawiera mnóstwo ciekawych wiadomości o „rozkole," czyli odszczepieństwie w kościele prawosławnym. Roskoł podzielony na mnóstwo sekt, pozostał do dziś dnia wiernym swemu pierwotnemu charakterowi, to jest i dzisiaj jeszcze nie przestał być opozycją przeciwko urzędowemu kościołowi i państwu. W roskole wyrodziły się najskrajniejsze teorje religijne posunięte do fanatyzmu każącego rzucać się w ogień swoim wyznawcom, a z drugiéj strony na polu politycznem i państwowém do nieuznawania państwa, wszelkich instytucji społecznych i politycznych, do opozycji przeciwko nierówności społecznéj i prawa własności. Wyżéj wspomniany artykuł nie poprzestaje na samych tylko faktach oderwanych, ale stara się zarazem zbadać powody powstania odszczepieństwa, sięgnąć głębiéj do rozwoju polityczno-socjalnego i umysłowego Rossji popiotrowéj, aby wyjaśnić jeden z najważniejszych objawów życia rossyjskiego.

Do najbardziéj zasługujących na uwagę, autor zalicza sektę „stranników" (wędrowników), któréj poświęca pierwszy z całego szeregu artykułów, które ma zamieszczać w *Wiestniku Europy*.

Sekta ta odkrytą została w porównaniu z innemi bardzo niedawno, bo w roku 1853.

Zbadanie zasad i dążności téj sekty powierzono metropolicie moskiewskiemu Filaretowi, który w swojém sprawozdaniu wyraził się o niéj w sposób następujący: „Zasady jéj nietylko najwstrętniejsze kościołowi prawosławnemu, lecz nie dadzą się w żaden sposób pogodzić z wymaganiami państwa. Sekta ta nie uznaje władzy monarszéj i praw przez nią ustanowionych i każe swoim wyznawcom usuwać się od pełnienia wszelkich obowiązków względem państwa i monarchy. Lecz nietylko biernem zachowaniem się i niewykonywaniem swych obowiązków obywatelskich „sekta stranników" przynosi szkodę rządowi, ale do obowiązków jéj wyznawców należy także na każdym kroku szkodzić rządowi i we wszystkie jego czynności wnosić nieład i zamięszanie."

Głównem siedliskiem téj sekty była wieść Sopiełki w gubernji jarosławskiéj, gdzie „strannicy" założyli pewien rodzaj swojego Rzymu. Założycielem téj sekty był niejakiś Efimjusz, który, wychodząc z téj myśli, że człowiek pragnący zadosyć uczynić potrzebom swéj duszy, powinien unikać zepsucia tego świata, wędrował przez całe życie od wsi do wsi, od miasta do miasta, zkąd właśnie powstała nazwa sekty „stranników" czyli wędrowników. Podług niego, ten tylko może być szczęśliwym, kto nie ulegnie porządkowi politycznemu i socjalnemu swéj ojczyzny, a dla urzeczywistnienia tego, powinien „uciekać z miejsca na miejsce," lub gdzie ostateczność wymaga „występować do walki." Założyciel pozostawił po sobie kilkanaście tomów własnych prac, a oprócz tego niektóre ustępy z pisma świętego i dzieła kilku ojców kościoła przetłómaczył na język rossyjski.

Lyon, Bordeaux, Marsylja, Lille, Hawr i t. d. donosiły, że co najbardziéj przyczyniało się do tych agitacji, do rozpowszechnienia ducha komuny, to obawa umysłów nawet najmniéj rewolucyjnych, aby zgromadzenie i prezydent rzeczypospolitéj nie przywrócił monarchji. Musiałem uspokajać te obawy rozsiewane przez wichrzycieli, a opierając się na przyjęciu, jakie doznały słowa moje w Bordeaux, powtarzałem i zapewniałem o mojém zobowiązaniu przyjętém wśród zgromadzenia: że otrzymał m rzeczpospolitę w depozyt i że złożę mój depozyt, gdyby miano zadać mu uszczerbek. Zobowiązania tego, ponawianego publicznie po dwa kroć w dwóch pamiętnych okolicznościach, dotrzymam. Nie mam zwyczaju łamać swoich przysiąg. Jeżeli kto liczył w tém na mnie, omylił się i nic więcéj.

Nie mam zatém nic do odwołania w tym względzie z mojego mesażu. Tak dla was jak i dla mnie rzeczpospolita jest prawym rządem kraju. Czy teraz trzeba utrzymać tę tymczasowość lub z niéj wyjść, a jeżeli trzeba wyjść, to w jaki sposób, czy przez utrwalenie rzeczypospolitéj, czy téż przez powrót do monarchji? To przedmiot do ocenienia. Na pierwsze pytanie, powiedziałem wam w moim mesażu i powtarzam: Dalsze trwanie tymczasowości jest niepodobne. Rządzić daléj krajem takim, jak Francja w obecnym stanie niepewności, to iść w ciemności, to pracować na powrót nieprzyjaciół wszelkiéj zasady zachowawczéj. Co do mnie, oświadczam otwarcie, nie mogę wobec kraju przyjąć na siebie podobnéj odpowiedzialności.

Co zaś do środka wyjścia, pozostawiłem wolność izbie oświadczenia się, zbadania kwestji poważnie, swobodnie i oddałem się do dyspozycji w celu wspólnéj pracy. Zaznaczyłem konieczność, nagłość powzięcia decyzji i oświadczyłem moje zdanie, jaka powinna być podług mnie ta decyzja. To było mojém prawem, a co więcéj, moim niezbędnym obowiązkiem wobec was i wobec kraju. Obowiązek ten spełniłem w formie i słowach zastosowanych do ważności okoliczności. Moje osobiste położenie nic tu nie wpływało; nie miałem na widoku, jak tylko wyższy interes kraju.

I w istocie, panowie, czy sądzicie, że gdybym mógł swobodnie wybierać, nie byłbym tym samym, co za Ludwika-Filipa, i czy nie wolałbym dla Francji stanu takiéj Anglji, jak Ameryki? Jeżeli oświadczam się za rzecząpospolitą, to dlatego, że fakta wykazały mi oczywiście, że to jest odtąd dla Francji jedynie możliwa forma rządu. Mogę się mylić, a jeżeli sądzicie inaczéj, to może wy macie rację. Wątpię.

Jeżeli zatém czujecie się na siłach ugruntować co innego jak rzeczpospolitę, jeżeli możecie przywrócić monarchję, — przywróćcie ją. Umywam sobie od tego ręce i oddalam się, ale nie bez ostrzeżenia o niebezpieczeństwie i nie bez uprzedzenia was, że jeżeli się nad tém nie zastanowicie, narażacie się na wznowienie, wraz z trwogami miesięcy marca, kwietnia i maja 1871, strasznych wypadków tych nieszczęsnych dni.

Jeżeli odwrotnie myślicie tak jak ja, że potrzeba ugruntować stały rząd bez próżnéj proklamacji, i że ten rząd nie może być innym, jak rzecząpospolitą konserwatywną, jestem gotów porozumieć się z wami i uczynić wam, co się tyczy mojéj osoby, wszystkich jakich tylko będziecie żądać ustępstw, o ile one będą krępować tylko moją osobę i nie będą szkodzić interesom kraju.

Pomiędzy kwestjami konstytucyjnemi, któremi się kraj zajmuje: przedłużenie władzy prezydenta, odnowienie cząstkowe, druga izba, uregulowanie stosunków prezydenta ze zgromadzeniem, jedne są więcéj drugie mniéj nagłe. Uchwalicie, czy chcecie je rozbierać i kiedy. Co do mnie, przyjmuję to co nazywacie ministerstwem parlamentarném; zgadzam się na ukazywanie się rzadziéj w izbie; jedném słowem, we wszystkiem tém znajdziecie mnie bardzo zgodnego. Nie oprę się jak tylko tam, gdzie będę miał przekonanie, że interes publiczny jest zagrożony.

Nakoniec panowie, skarzycie się na to, że mi lewica daje oklaski i szukacie przyczyny, z któréj chcecie zdać sobie sprawę. Zapewne nie posiadam do tego szczególnego jakiegoś talizmanu. Mam sekret, co prawda, ale tak mało dbam o ten sekret, że go wam udzielam ze szczerém pragnieniem, abyście z niego skorzystali. „Lewica daje mi oklaski, bo pragnę rzeczypospolitéj. Chciejcie jéj tak jak ja, a lewica i was okryje oklaskami."

Po tak znakomitém wyjaśnieniu rzeczy przez pana Thiersa, komisja na pół godziny zawiesiła swoje obrady.

Sprawy miejskie i powiatowe.

(...wicz.) **Tarnów**, 28 listopada. — Grono nauczycieli przy szkole głównéj tutejszéj przesłało pod dniem dzisiejszym na ręce posła tarnowskiego, p. Spławińskiego, następujące pismo:

Z PARYŻA.

VI.

(Ciąg dalszy.)

Największe ślady jakie zostały w Paryżu do dziś dnia z komuny — są gruzy z pożarów. Mimo zaprzeczań i protestacji, jakie się po dziennikach dały słyszeć, niema najmniejszéj w tém wątpliwości, iż rozkaz palenia Paryża był formalnie wydanym — iż potworzone zostały w tym celu osobne kompanje zaopatrzone w petroleum, smołę i inne palące się materjały...

Prawdopodobnie z razu chciano użyć ognia jako środka strategicznego; dowódzcy wojsk komuny, przywiedzeni do ostateczności — ostatecznych téż chwytali się środków — i tym sposobem możnaby wytłumaczyć spalenie pewnéj ilości domów; można się na środek ten nie zgadzać, lecz można go jeszcze tłumaczyć — była to wojna, wojna zaciekła i zażarta. Paryż był placem boju, był fortecą — klęski więc podobne są strasznym ale nieuniknionym walki następstwem... powtarzamy, przyczyna ta zdoła wytłumaczyć zaledwie kilka pożarów... ale reszta?...

Czy rabunek?... Ależ jeżeli bezwątpienia dopuszczano się złodziejstwa i rabunku, to jednak w wielu miejscach ogień podsycany naftą tak gwałtownie się rozpościerał, iż na rabunek czasu nie było; resztą w tych strasznych dniach, jakie Paryż wtedy przechodził, od rabunku nietrzeba się było koniecznie zasłaniać ogniem, bo w Paryżu prócz własnego życia, nikt wówczas czego innego ani bronił, ani chciał bronić.

A więc co pchało przeważnie tych ludzi do czynów tak potwornego wandalizmu? Na pytanie to niełatwo odpowiedzieć... tym więcéj, iż jakeśmy to już raz wspomnieli, ruch cały komuny w łonie swojém nosił najrozmaitsze żywioły, i tak jak w procesie chemicznym najrozmaitsze atomy zbiegły się ku niemu do wspólnéj krystalizacji. W każdéj rewolucji, czy to politycznéj czy społecznéj, wiedzieć tylko można kto ją zaczyna, w rozwoju zaś wypadków władza przetacza się zwykle z rąk do rąk, a w miarę niepowodzeń, żywioły coraz gwałtowniejsze, coraz skrajniejsze przychodzą do steru, aż w końcu w chwilach rozpaczliwych porzuconą władzę chwyta kto chce, a nie mając już wprawdzie wiele do zyskania, ale też i nic do stracenia, w najostateczniejszych pomysłach szuka ocalenia.

Podobnym nieuniknionym trybem poszły i rzeczy w Paryżu. Władza centralna zmienia się też co chwila, coraz jaskrawsze pierwiastki do składu jéj wchodzą, w kierunku widać coraz większy niepokój, coraz większą gwałtowność, w środkach coraz większego teroryzmu znać szukano zbawienia, władza spada w ręce ludzi coraz dzikszéj energji i dzikszych instynktów, aż w końcu dostaje się w ręce tych, którzy wziąść ją mają jeszcze ochotę i odwagę... A jakie to jeszcze ręce mają zwykle i ochotę i odwagę sięgnąć wtedy po władzę, to na nieszczęście dają nam dzieje niemało przykładów.

W tych to więc ostatecznych chwilach chęć i odwaga — są jedynemi kryterjami władzy.

Wszystkie więc umysły najgwałtowniejsze, najruchliwsze, wszystkie palące ambicje, a co najważniejsza, wszystkie najdziksze instynkta, mają sposobność otwartą w tych chwilach wygrzebać się na wierzch i działać. I do tego działania przynoszą z sobą całą zażartość, całą wściekłość, całą nienawiść — słowem wszystkie destrukcyjne popędy, które się nagromadziły obficie w tych podziemnych warstwach — zkąd wyszły.

W ostatnich dniach komuny w takich to rękach jest władza. — Nienawiść — zażarta wściekłość ku wszystkiemu — pragnienie destrukcji — pragnienie zagłady, dla społeczeństwa, dla téj cywilizacji, która nie dawała ich żądzom zadowolenia, namiętnościom pokarmu, ambicji zadość uczynienia — a utopjom, egzystencji.

Znalazła się więc sposobność, chwila się znalazła, — aby wszystko co było nienawiści, zawziętości, zawiści w duszy, a żądz w piersiach — aby to buchło na wierzch — i pokazało całą głębię swoją i siłę....

I pokazało się, że ta siła i głębia są straszniejsze niż się spodziewać było można. Pokazało się, że w społeczeństwie dzisiejszym w podziemnych warstwach kryje się wulkan, którego wybuch pragnie zgruchotać wszystko, jest ferment, który chce wszystko przetrawić i zniszczyć....

Siłę tego wulkanu, potęgę tego fermentu na czynach ostatnich dni komuny studjować z boleścią i wstrętem można... tam pokazuje się czem jest — i czego chce!....

Dla obrony natury ludzkiéj trzeba podzielać zdanie wypowiedziane przez p. Du Camp w Revue des deux Mondes w zeszycie z 15 października b. r.*), iż część téj zgrai palącéj Paryż była obłąkaną — była zgrają warjatów była pod wpływem manji, którą przypisuje p. Du Camp nadużyciom trunków, bo jak powiada w przeciągu 9 miesięcy podczas oblężenia i komuny, wypito w Paryżu 9 razy więcéj wódki i wina niż zwykle przez rok cały, bo podczas oblężenia pito więcéj niż walczono, a podczas komuny pito, aby walczyć. P. Du Camp nadaje nawet nazwę „petrolomanji" temu obłędowi, jeżeli jednak damy słuszność jego uwagom, które się zresztą zaprzeczyć nie dadzą, to przecież będziemy twierdzić, — iż manja ta owładnęła tylko wykonawców, potwornych tych rozkazów, iż warjatami szalonemi pod wpływem manji byli tylko ci, co z konewkami petroleum, z pochodniami w ręku przebiegali ulice Paryża, roznosząc wszędzie zagładę, pożar i gruzy. Rozkazy jednak téj zagłady wydawali ludzie, którzy z innych powodów chcieli téj zagłady i tych gruzów. Te płomienie, te gruzy, w pośród których chcieli ludzie ci ginąć — były dowodem ich nienawiści dla społeczeństwa i cywilizacji, były wyrazem ich ostatecznéj zemsty.

*) Les alienées a Paris. — Revue des deux Mondes p. Maxime du Camp 1872.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

JW. Panie!

Ośmielonym jego dobrocią i tylekroć udowodnionėm współczuciem dla nieszczęśliwego zawodu naszego, nie weźmiesz JW. panie za złe, że w obec dróg na wszystkie strony dla siebie zamkniętych, nie pozostaje im nic innego, jak uciec się jeszcze do niego w sprawie następującéj:

Podczas gdy wszystkim i wszędzie dostał się w udziale dodatek z powodu drożyzny, nam tylko jednym odmówiła go rada szkolna, pomimo, że:

1) płace nasze pobieraliśmy jeszcze do września b. r. w c. k. urzędzie podatkowym z funduszu szkolnego;

2) że nie odmówiła go katechecie téj saméj szkoły;

3) że udzieliła go nauczycielom trzech szkół w Krakowie, jakkolwiek ci pensje swoje z tego samego, co i my, funduszu pobierali:

4) że płace nasze ze wszystkich szkół galicyjskich są najlichsze, bo ich maximum, i to ledwie w szkole realnéj, wynosi 500 zła., a minimum 200 zła.

5) że Tarnów jest najdroższym kątem Galicji;

6) że co niedziela i święto udzielamy po dwie godziny naukę w szkole powtarzania bezpłatnie, podczas gdy przy innych szkołach osobne za nią dają wynagrodzenie;

7) że w zaparciu się i poświęceniu udzielamy od lat 4-ch po dwie godziny tygodniowo również bezpłatnie naukę w szkole więziennéj, podczas gdy po innych miastach przy tego rodzaju zakładach nauczyciele dobrze płaceni bywają;

8) że w obec bardzo licznie uczęszczającéj tu młodzieży pracą zanadto jesteśmy obarczeni, a mimo tego w gorliwości żadnéj szkole całego kraju ani na krok nie odstępujemy.

Grono tutejsze nie raz, ale trzy razy podawało o rzeczony dodatek, ale reskryptem z dnia 14 maja 1872 r. do l. 3508, d. 4 lipca 1872 r. do l. 3949, i dnia 27 września 1872 r. do l. 7666, każdym razem z niczém odprawione zostało.

Natomiast otrzymaliśmy:

a) nocję stęplową za pojedyncze omarkowanie podania zbiorowego, i doczekamy się zapewne niedługo egzekucji całéj należytości;

b) rozporządzenie z d. 10 listopada 1872 r. do l. 51860, mocą którego przyznany został na wniosek wys. prezydjum namiestnictwa dodatek drożyzny na podstawie reskryptu ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 26 października 1872 roku do l. 9077, wszystkim **strożom** przy wszystkich zakładach naukowych.

Podawszy fakta te do wiadomości JW. pana, udajemy się dziś z pokorną prośbą o zużytkowanie ich w Wys. izbie sejmowéj na drodze, jaką światły sąd jego za najstosowniejszą uzna.

Jeżeli w obec zamkniętych z nami już zewsząd rachunków, zdołasz i raczysz JW. panie otworzyć nam przecież jakąś jeszcze rubrykę, którąby naszéj nędzy choć na krótki czas ulgę przyniosła, naówczas spełnisz JW. panie czyn, za który wdzięczność dla niego naszym dzieciom przekażemy.“

Następują podpisy.

Od nauczycieli tych dowiadujemy się, że dawniéj czuwała nad nimi przynajmniéj Opatrzność, że jednak od zaprowadzenia rady szkolnéj okręgowéj i miejscowéj zaniechała ta Opatrzność funkcyj swych względem nich zupełnie, ustępując miejsca 11+7 członkom nadzorczym. I czegóż chcą jeszcze ci szczęśliwcy?

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dziejów powszechnych Fr. Kr. Szlosera, w przekładzie polskim, wyszedł zeszyt IV, obejmujący dzieje Grecji w czasie wojen perskich. Całkowity dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na oświatę ludową.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady.—Jutro w sobotę 30 listopada od godz. 12—1 w południe, w muzeum techniczno-przemysłowém odbędzie się drugi publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „Pogląd na dzieje literatury sąsiednich plemion słowiańskich: I. Ruś litewska. II. Rossja. III. Czechy i Morawa. IV. Łużyczanie. V. Serbowie.“

Doniesienie teatralne. — Dyrekcja teatru w Krakowie zawiadamia, iż kurs zimowy abonamentowy rozpoczyna się z dniem 3 grudnia 1872 r. pod następującemi warunkami:

Loża parterowa lub pierwszego piętra na 4 osób, na 30 przedstawień, kosztuje 120 zła.

Loża drugiego piętra na 4 osób, na 30 przedstawień, kosztuje 90 zła.

Krzesło w lożach wielkich pierwszego piętra, na 30 przedstawień 45 zła.

Krzesło parterowe w pierwszych rzędach na 30 przedstawień kosztuje 27 zła.

Zamawianie abonamentu i pieniądze przyjmuje kasjer teatru.

Kraków, dnia 29 listopada 1872 r.

Pożar. — Wczoraj wieczorem o godz. 7¾ stróż wieży marjackiéj przez pół godziny blisko bił w dzwon na alarm, że się pali w dzielnicy IV. Straż ogniowa natychmiast wyruszyła w kierunku unoszącéj się łuny przez ulicę Florjańską na Kleparz, a przybywszy na warszawską rogatkę, przekonała się, że ogień wybuchł poza obrębem rogatek, mianowicie w Prądniku czerwonym. Kilkunastu członków straży ochotniczéj z jedną sikawką i dwoma beczkami pojechało na miejsce pożaru, gdy reszta straży powróciła do miasta. Pożar wybuchł w domu włościanina Wojciecha Rychlika, przyczem zgorzała stodoła z znacznym zapasem zboża, a z domu zdołano jeszcze zrąb ocalić. Szkoda wynosi około 1000 zła., część tylko była zabezpieczona.

Towarzystwo aptekarskie. — Zwyczajne walne zgromadzenie towarz. aptekarskiego we Lwowie odbędzie się d. 7 grudnia b. r. w sali wykładowéj chemji akademji technicznéj, na które wydział wszystkich P. T. członków uprzejmie zaprasza, donosząc równocześnie członkom zamiejscowym, iż dyrekcje kolei gal. Karola Ludwika i lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, zniżyły cenę jazdy na połowę, mianowicie w ten sposób, iż każdy członek towarzystwa jadący koleją czerniowiecką dostaje za okazaniem karty przyjęcia do towarzystwa połowę biletu; zaś jadący koleją Karola Ludwika płaci za okazaniem karty przyjęcia cały bilet, służący także do powrotu. Bilety zatem kolei Karola Ludwika przy wysiadaniu we Lwowie zatrzymać należy, które przy wyjeździe w kasie powtórnie ostemplować trzeba.

Odczyty dla kobiét.—Wzorem lat poprzednich zamierza lwowski zarząd oddziałowy tow. pedagogicznego także w roku bieżącym urządzić „Odczyty dla kobiét.“ Program ich ma obejmować chemję, botanikę, hygjenę, historję polski (zapewne dzieje porozbiorowe, jako ciąg dalszy poprzednich prelekcji), pedagogję i historję literatury niemieckiéj. W wyborze prelegentów kierował się zarząd głównie zasadą, ażeby wyjść raz z ciasnego obrębu partykularyzmu i koterji i dla tego też starał się wciągnąć w zakres prac towarzystwa nie tylko pierwszorzędne znakomitości, ale nadto świeże siły a przychylne rozwojowi oświaty i wychowania publicznego. Odczyty mają się rozpocząć w pierwszéj połowie grudnia i trwać będą do Kwietniéj niedzieli. Opłata będzie nader niska, aby ułatwić wstęp osobom także mniéj zamożnym. Członkowie tow. pedagogicznego mają podług statutów prawo bezpłatnego uczęszczania na odczyty.

Pożary. — W Skrzyszewie w powiecie tarnowskim zgorzała 6 mb. w skutek podłożenia ognia stodoła plebańska i kilka budynków włościańskich; szkoda wynosi 2663 zła. W nocy 19 mb. wybuchł w skutek nieostrożności pożar w Podolszynach koło Leżajska w powiecie łańcuckim zgorzało dziesięć zagród włościańskich, a szkoda wynosi razem 10,800 zła. W Rożniatowie w powiecie dolińskim zgorzały 17 mb. w skutek nieostrożności dwa domy, dwie zagrody włościańskie i jedna szopa; szkoda wynosi razem 5000 zła.; w płomieniach zginęła czteroletnia dziewczynka, a ojciec jéj Seinson Tane umarł dwa dni po pożarze w skutek ran otrzymanych.—W pow. brzozowskim zgorzały: dnia 7 października w Warze jedna zagroda włościańska wartości 112 zła.; dnia 9 paźdz. w Domaradzu zagroda włośc. wartości 2131 zła.; dnia 10 października w Golejowéj w skutek podłożenia ognia dwa gumna ze zbożem wartości 5300 zła.; dnia 29 października dwie stodoły dworskie ze zbożem wartości 7700 zł.; W powiecie bocheńskim zgorzały: dnia 15 października w Niepołomicach jeden dom wartości 350 zła. w skutek podłożenia ognia; dnia 18 października w Kłaju zagroda włościańska wartości 1000 zła. w skutek podłożenia ognia; dnia 14 października w Dąbrowicy stodoła ze zbożem wartości 700 zła. w skutek podłożenia ognia. — W powiecie krośnieńskim zgorzały: dnia 1 mb. w Smerecznėm zagroda włościańska wartości 650 zła., dnia 9 mb. w Żeglicach zagroda włościańska wartości 360 zła.

Olbrzymi parostatek.—Dla liwerpolskiego towarzystwa żeglugi parowéj wykończono niedawno w Jarrow-on-Tyne nowy parostatek, nazwany „Montona.“ Liczy on 400 stóp długości, a 3733 beczek objętości; pomieszczenie znajdzie na nim 200 podróżnych pierwszéj klasy 200 drugiéj a 1000 trzeciéj klasy.

Znana śpiewaczka panna Teresa Brzechwa, wezwaną została do Berlina na występy gościnne.

Teatr.— Jutro w sobotę dnia 30 listopada: „Otello murzyn Wenecji,“ tragedja w 5 aktach W. Shakespear'a, przekład J. Paszkowskiego.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Aleks. Jabłoński inż., Daniel Sobolewski art. muzyk, z Warszawy; Józef hr. Męciński z żoną wł. d. z Galicji; Fran. hr. Żółtowski z synem wł. d. z Poznania; Maurycy Loeb nadinsp. ogól. tow. ubezp. z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Aleksander Czołowski wł. d. z Galicji; Adolf Bartkowski z żona wł. d., Jan Katerta wł. dóbr, z Kongresówki; Wincencja Śmiałowska wł. d. z Aleksandrowic; Fricz Thomas inż. z Wiednia: Feliks Friszman kup. z Wrocławia.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 25 i 26 listopada.

Edykta. Sąd obw. w Tarnowie, uznał Rozalję Łabuś z Siemiechowa za marnotrawczynię, a Wojciecha Zeleźniaka za marnotrawcę. —Lwowski sąd kraj. uznał Nazarka Maksymiszynego z Remenowa za marnotrawcę.—Lwowski sąd kraj. zawiadamia Karola Hillbrichta o nakazie zapłaty 3300 zła. na rzecz galicyj. banku krajowego, a 1000 zła. na rzecz Bol. Darowskiego.— Lwowski sąd kraj. zawiadamia Wolfa Schiffmüllera, o nakazie zapłaty 85 zła. 32 c. na rzecz O. T. Winklera.—Lwowski sąd kraj. wzywa posiadaczy, według podania, zagubionego kwitu zastawniczego datto 10 listopada 1871 r., l. 2283, wydanego przez galicyjski bank akcyjny hipoteczny, na bindę perłową i parę kulczyków brylantowych.

Licytacja. W sądzie pow. w Rudkach, dnia 9 grudnia i 9 stycznia, realność l. 103 w Nowych Kupnowicach.

Konkursa. Posada notarjusza w Sołotwinie.

Obwieszczenie. Jan Kaisi, notarjusz w Jordanowie, w skutek decyzji najwyższego trybunału został prowizorycznie usunięty od służb.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie targowe

banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 29 listopada.

Ospałość naszego targu była dziś zupełna; ceny pszenicy uległy dalszéj zniżce, a pomimo to nie było żadnéj chęci kupna. Ceny notowane były nominalne tylko, gdyż jedynie drobne transakcje miały miejsce. Pszenica o 50 c. niżéj, żyto średnie także niżéj płacono; wyborowe gatunki zachowały poprzednią cenę. — W ogóle z obu stron zaznaczyć trzeba zachowanie wyczekujące, gdyż więksi kupcy tak z Galicji jak tutejsi nie chcą ze stratą sprzedawać i zdecydowani są czekać.

Waga wied. netto	za funtów	zła.		
Pszenica biała polska	170	10.—	12.—	13.—
„ czerwona	„	10.—	12.—	12.50
„ żółta galic. podolska	„	10.—	12.—	13.25
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	8.90	9.25
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6 25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Fasola	8.50	9.—	10.—	
Nasiona olejne: rzepak	150	—.—	12.50	13.—
„ rzepik	„	—.—	11.—	11.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	11.50
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 25 i 26 listopada.

Targi zbożowe zamiast podnosić się, upadają. — Dowozy bywają małe, a ceny bardzo chwiejne. Na wczorajszy targ na Baranie dowieziono zaledwie kilkaset korcy zboża, a gdy niewielu było kupujących, ceny cokolwiek się obniżyły.

Płacono za pszenicę 252 ft. 41—55, żyto 233 fnt. 30—36; jęczmień 202 fnt. 25—29; owies 136 ft. 13—15, groch 252 ft. 36—40, proso 238 fnt. 30—33 złp.

O dzisiejszym targu na Kleparzu niewiele powiedzieć można; dowóz zboża był bardzo mały, a ruch tak mdły, że do południa plac był już pusty.

Piękna pszenicę poszukiwano i płacono po 13.25 Żyto utrzymało się w cenie. O jęczmień popyt był niewielki, a owies niewiele znajdował pokupu.

Płacono za pszenicę 170 fnt. galicyjską po 10.75—13, czerwoną 10 50—13, białą 11 do 13.25; żyto 160 ft. 9—9.50; jęczmień 140 ft. 6—6.75; owies 100 ft. 3.25—3.75 zła.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 26 listopada. Wieści o tutejszém przesileniu ministerjalném nie mają, wedle *Pester Correspondenz,* żadnéj zgoła podstawy.

Peszt 27 listopada. Deak przyszedł prawie zupełnie do zdrowia. Ukazanie się jego w sejmie wywołało grzmiące: „Elien!“

Berlin 27 listopada. Ks. pruski Karol udaje się, skutkiem zaproszenia cesarza rossyjskiego, na uroczystość św. Jerzego do Petersburga. Wyjedzie ztąd 1 grudnia.

Berlin 28 listopada. Wczoraj wieczorem zebrali się pod przewodnictwem marszałka Forkenbecka liczni deputowani sejmowi celem naradzenia się nad utworzeniem komitetu centralnego ku śpieszeniu w pomoc dotkniętym powodzią mieszkańcom okolic nadmorskich. Ks. następca tronu przyjął ofiarowany mu protektorat nad mającym się utworzyć komitetem, którego ukonstytuowanie nastąpi 30 b. m. i który natychmiast wejdzie w stosunki z miejscowemi komitetami.

Gumbin 28 listopada. Według pewnych wiadomości można uważać cholerę grasującą w powiecie ełkskim za wygasłą.

Bazylea 27 listopada. Według *Baseler Nachrichten* przyjęła rada kantonalna Soloturnu 79 głosami przeciw 27 uchwałę rady rządowéj w kwestji kościelnéj. Ks. Gschwind w Starrkirch uznany przeto został jako pracowity pleban.

Przegląd polityczny.

Lwów 28 listopada.

† Komisja edukacyjna pracująca wspólnie i kolegjalnie nad projektami ustaw, które sejmowi do uchwalenia przedłoży, ustaw mających na celu podźwignienie wychowania początkowego i szkół ludowych, ukończyła dzisiaj swą pracę, odbywszy dwadzieścia kilka posiedzeń kilkogodzinnych. Te ustawy kolegjalnie przez komisję wypracowane, wniosą do izby członkowie tej komisji, jako jéj sprawozdawcy. Sprawozdania, które każdy z nich ma napisać w celu objaśnienia projektu powierzonego mu przez komisję dla przedłożenia izbie, są podobno także już wygotowane i oddane do druku wraz z projektami ustaw. Sprawozdawcami tymi są posłowie: Czerkawski, Chrzanowski i Małecki. Zapewne w poniedziałek przyszły, a może jeszcze w sobotę przyjdą pod rozbiór i uchwałę pełnéj izby te zaprojektowane przez komisję edukacyjną ustawy.

Komisja administracyjna nie zamierza wnieść w b. r. projektu nowéj ustawy gminnéj, ale tylko zasady do niéj podać pod uchwałę sejmu. Dzisiaj wieczór ma się odbyć narada koła poselskiego, w celu pogodzenia projektów zmierzających do zreformowania ustawy drogowéj. Jeżeli zgoda między żądającymi reformy téj ustawy nie nastąpi, koalicja przeciwników zreformowania ustawy, obali wszystkie projekta.

Podajemy powyżéj dokończenie sprawozdania z 14 posiedzenia sejmu. Sprawozdanie z wczorajszego 15 posiedzenia zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra. Dnie trwania sejmu zresztą są już policzone; *Wiener Ztg* bowiem ogłasza zwołanie rady państwa na 12 grudnia. Odręczne pismo cesarskie brzmi, jak następuje:

Kochany baronie Lasser! Postanawiam zwołać radę państwa do odnowienia jéj czynności na dzień 12 grudnia, i polecam Ci niniejszem zarządzić stosowne kroki.

Wiedeń 26 listopada 1872.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg w. r. *Lasser* w. r.

Ważność tegorocznéj sesji rady państwa nie potrzebuje szerokich wywodów; reforma wyborcza będzie stanowić oś, około któréj mają się obracać dyskusje, a od przyjęcia téj reformy, lub nieprzyjęcia zawisł los dzisiejszego gabinetu.

W Węgrzech należy się wkrótce spodziewać ważnych wypadków. Nigdy jeszcze hr. Lonyay nie jechał w tak smutném jak przedwczoraj usposobieniu do Wiednia, zkąd po krótkiéj wizycie w Burgu, powrócił do Pesztu. Hr. Lonyay przybył, aby zawiadomić cesarza o przesileniu ministerjalném; jak się zdaje, nie znalazł zbyt łaskawego przyjęcia.

Wczoraj wieczór udał się cesarz wraz z Auerspergiem do Pesztu. W Węgrzech wierzą w przejściowe ministerstwo Wentcheima, które ma utorować drogę gabinetowi Lonnyeya — a więc spodziewają się naprzód prowizorjum a potem reakcji. Ciekawym jest sposób, w jaki Lonyay zamierza doręczyć swoją dymisję. „Hr. Lonyay — pisze *Pestr. Lloyd* — jawnie oświadczy, że jakkolwiek nie ma niezbitych wskazówek, izby dzisiejszy gabinet nie posiadał więcéj zaufania swojego stronnictwa, nie da się wszakże zaprzeczyć, że w ostatnich dniach u stronnictwa deakistów, albo przynajmniéj w większéj tegoż części nie znalazł gabinet swego szczerego i bezwzględnego poparcia, którego pragnął i oczekiwał“.

Przy powtórném wniesieniu ordynacji powiatowéj do izby panów, jakkolwiek jéj przyjęcie już z góry jest zapewnione, wybuchnie na nowo gwałtowna walka o zasady. Stronnictwo zachowawcze przygotowuje się do twardego oporu, z czém się bynajmniéj nie kryje. Rozdrażnienie jego jest tém większe, ze mu się nie powiodły próby zbliżenia się do rządu. — *Kreuz Ztg* już nie zaprzecza, że członkowie tego stronnictwa układali się z ministrem spraw wewnętrznych i oświadczali gotowość przyjęcia ordynacji powiatowéj z poprawkami w ich duchu. Dziś organ stronnictwa zachowawczego występuje otwarcie z jego hasłem: zginąć, ale nie ugiąć się!

Podajemy niektóre szczegóły o zmianach w fortyfikacjach niemieckich. Następujące twierdze pruskie przeznaczone są na zniesienie: Rasztadt, Minden, Erfurt, Wittenberg, Szczecin, Kołobrzeg, Nissa, Koźle i Grudziądz. Już są zniesione: Schlesztad, Lichtenberg, Lützelstein, Marsal, Pfalzburg, Bitch i Drezno. Daléj Metz, Diedenhofen, Strasburg, Bryzach, Moguncja, Kolonja, Wezel, Głogów, Toruń, Poznań i Królewiec mają być przebudowane według nowego systemu; w Bydgoszczy będzie wzniesiona nowa forteca. W ogóle cały system fortyfikacyjnyześrodkowuje na pograniczach wschodniém i zachodniém i na wybrzeżach morskich.

Piszą z Berlina do pism frankfurckich, że rossyjscy ajenci objeżdżają obecnie ludwisarnie i fabryki broni w Ameryce, Belgji, Szwajcarji i Niemczech, aby przyspieszyć wykonanie zamówień, które rząd rossyjski porobił jeszcze przed zjazdem berlińskim.

Wczoraj rozpoczęły się w Wersalu debaty nad sprawozdaniem Batbiego z komisji. Jeśli się potwierdzi wiadomość, podana przez telegraf, przesilenie więc jest już, jakby skończone. Radom jeneralnym Sekwany i Oazy, które oświadczyły Thiersowi, że kraj ma wybierać między nim a zgromadzeniem narodowém, Thiers odpowiedział, że będzie bronił interesów kraju, pozostając na swéj posadzie. Tak wyrażona odpowiedź Thiersa może mieć tylko jedno znaczenie, mianowicie, że wbrew większości monarchicznéj, on chce pozostać prezydentem rzeczypospolitéj, i znajdzie środek do uwolnienia siebie i Francji co najrychléj od téj zmory, która się nazywa zgromadzeniem narodowém.

Ostatnie telegramy.

Praga 28 list. Lumbe uzasadnia swój wniosek, dotyczący zmian w ustawie o reprezentacjach powiatowych. Wniosek ten przekazano osobnéj komisji złożonéj z 15 członków. Russ uzasadnia swój wniosek względem zmiany kilku paragrafów ustawy szkolnéj; wniosek jego odesłano do komisji szkolnéj.

Przyjęto kilka sprawozdań do wiadomości. Knoll przedstawia sprawozdanie komisji o zniesieniu przymusu legalizacyjnego i wnosi, azeby wezwać rząd do przedstawi nia radzie państwa projektu do ustawy, znoszącéj przymus legalizacyjny. Wniosek przyjęto. Marszałek zawiadamia, że cesarz pozwolił miastu Pradze zaciągnąć pożyczkę miejską, wynoszącą 1 mil. złr. Potém obradowano na tajném posiedzeniu nad sprawą Gregra i Skrejszowskiego.

Praga 29 listop. Sejm przyjął na tajném posiedzeniu wniosek większości komisji, by nie żądać wypuszczenia na wolność posłów sejmowych Gregra i Skrejszowskiego.

Praga 29 listop. Na dzisiejsze posiedzenie sejmowe przybyło 2 posłów czeskich Czizek i Terzabek. Marszałek zażądał od nich natychmiast złożenia przyrzeczenia. Czizek odpowiedział wymijająco, żądając bezzwłocznego odczytania wniesionéj bezpośrednio przed posiedzeniem interpelacji. Marszałek powołał się na służące mu prawo układania porządku dziennego i wezwał raz jeszcze nowowstępujących członków do złożenia przyrzeczenia. Obaj jednak zaprotestowali i opuścili salę sejmową.

Berlin 29 listop. Izba poselska odrzuciła 242 głosami przeciw 83 wniosek Mallincrodta, wymierzony przeciw niedopuszczaniu członków zakonów duchownych do nauczania w szkołach ludowych. Minister oświecenia przemawiał energicznie wśród oklasków izby za utrzymaniem wykluczenia.

Berlin 28 list. „Gazeta Spennera“ i „Północno-niemiecka gazeta powszechna“ omawiają artykuł półurzędowego dziennika *Bien public* pod tytułem „Co mówi Europa?“ Obydwa dzienniki konstatują, ze jest rzeczą niegodną odwoływać się do państw zagranicznych w celu poskromienia opozycji wewnętrznéj i zapewniają, że państwa zagraniczne zachowają wobec walki stronnictw francuskich zupełną neutralność i nie oświadczą się nawet z sympatjami swemi ani za Thiersem, ani za zgromadzeniem narodowém. Niemcy szanują wolę we Francji w wyborze formy i kierowników rządu.

Paryż 29 list. Po rozpoczęciu się na nowo posiedzenia zgromadzenia narodowego obstają obie strony przy swoich zapatrywaniach; dziś jeszcze zaczną się nad tém obrady.

Paryż 29 list. (Posiedzenie zgrom. nar.) Dufaure wnosi imieniem rządu, aby wybrano komisję z 30 członków do wypracowania projektu do ustawy regulującéj władze publiczne i drugiéj o odpowiedzialności ministrów. Na wniosek Batbie'go odesłano wniosek rządowy do komisji. Potém przerwano posiedzenie zgromadzenia narodowego, Thiers udał się na posiedzenie komisji, w końcu odbyto kilka narad ministerjalnych.

Madryt 27 list. Konfederaci skorzystali z wymarszu załogi z Murcji, wpadli do miasta i rozpoczęli upartą, krwawą walkę z szczupłą garstką wojska, która jeszcze w mieście została. Skoro nadeszła pomoc, wyparto powstańców, którzy znaczne straty ponieśli. Padło także 8 gwardji cywilnéj. Do Linares przybyło wojsko; wszędzie ścigają powstańców. Pułkownik Gurra pobił powstańców w Andaluzji, zabrał im pewną ilość koni, materjałów wojennych i kilku jeńców. Oddział konfederatów w Arcos zupełnie pobito i rozprószono, wielu dostało się do niewoli.

Pomimo niepokojących pogłosek panuje w Madrycie zupełny spokój.

Madryt 29 listop. W Saragossie niepokój. Wojsko ściga bardzo energicznie powstańców.

„Epoca“ donosi, że Francja wysłała ku granicy hiszpańskiéj korpus obserwacyjny.

Kursa. — Wiedeń 29 listopada. god. 2. Srebro 108.—. — Akcje kredyt. 341 —.— Lombardy 202.50. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 147.—.— Akcje franko-austr. 140 50.— Napoleony 8.68—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 238 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 149.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158 50 — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 206.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 77.75. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 253 —. Akcje anglo-banku 333.50.— Akcje kolei rząd. 340 50 — Akcje kol. siedm. 179 50. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 388 —.—Akcje banku budowy 185.— .— Akcje kolei wschodniéj 140.—. — Akcje banku anglo-węg. 124.—. — Unionbank 279 50. — Losy tureckie 77 90 — Losy węg. prem. 102.—. — Akcje kolei bogum. 188 75. — Akcje kol. Elżbiety 251 — — Akcje kolei północno zachodn. 218.50.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 29 listopada.

	płacą zł. kr.	żądają zł. kr.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 036	77 50	79 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —164	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —205	79 25	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1 3	93 30	95 3
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —173	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły —216	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 187	77 75	79 75
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —146	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły —246	92 50	94 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
„ „ Karola Ludw.	236 —	240 —
„ „ Czern.-Jassy	148 —	151 —
„ banku dla h. i przem.	— —	—
Losy 5% (Donau Regulir.	97 50	100 50
Losy prem. węgierskie	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	7	9
Losy m. Stanisławowa	24 —	26
Srebro nowe austryackie	107 50	109 50
Srebro w kuponach	107 —	109
Srebro (obrączkowy rubel	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	148 —	149 5
Talary pruskie	162 —	164 —
Dukat obrączkowy	5 08	5 8
20-frankówka	8 60	8 75
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 —	46 —

WIEDEŃ, 28 listopada.

	płacą	żądają
Dług państwa.		
Renta austryacka 5%	66 3	66 4
„ „ w srebrze 5%	70 6	70 7
Losy.		
Rząd z r. 1839 całe za 100	337 —	338 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	337 —	338 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	96 25	96 75
5% „ 1860 całe „ 500	103 8	103 [illegible]
„ „ 1860 1/5 „ 100	126 —	126 50
Rząd. 1864 100	148 —	148 5
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	101 75	102 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 5	191 —
Clary „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschiff. 100 „	96 —	97 —
Inspruku na 20 fl. wa.	28	29
Keglewicza na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 —	30 —
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 50	30 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk	23 —	24
Windischgrätz 20 „ „	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	76 50	77 —
„ galicyjskie	77 75	78 5
„ siedmiogrodzk.	77 —	77 5
„ węgierskie	79 75	80 7
Ind. węg. z klauz. 1867	[illegible] —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12	99 70	100 80
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa	335 —	336 —
Anglo-hungaria „ 80 „	124 50	125 —
Boden Credit austr. 80 „	281 —	283
„ „ węg. 80 „	122	122 5
Creditanst. austr. 160 „	343 50	343 75
„ allg. ung. 120 „	137 75	138 2
Commissionsb. w. 200 „	192 —	194
Depositenbank „ 80 „	138 —	139 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	110 0	1105
„ bank czeski 100 „	200 —	215
Franco austr. 80 „	141 5	142
„ węgierskie 80 „	108 7	109 2
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	309	310 —
Interventionsb. na 80 „	140 5	141 50
Länderb. Verein 80 „	138 50	139
Nationalbank „	980	982
Ogólnego austrj. 200 „	318 50	319 50
Unionbank za 200 „	280 50	281 —
Vereinsbk austr. 80 „	206 7	207 2
Verkehrsbank 200 „	253 50	254 5
Wechslerbk wied. 80	330 —	331 —
Wechslstub Gesel. 80 „	231 —	233 —
Wien. Bnk Verein 80 „	372 —	374
„ Cassa-Verein 80 „	109 —	111 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200wa.	— —	— —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 75	174 2
Böhm. Nordbahn 150wa	— —	— —
„ Westbahn 200 „	240 —	241 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 50	130 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140 —	141
„ „ L. B. 200 „	— —	150
Elisabeth 200mk.	249 50	250 5
„ Linz Bndw. w.a. 200 sr	211 —	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2110	2120
Franc. Józefa w.a. 200 sr	218 25	219 2
Fünfkirch. Bárcs 200 „	[illegible]	— —
Gal. Karl Ludw. 210 „	237 50	238 50
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	363 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	188 —	188 5
Lemb. Czern. Jassy 200 „	149 50	150 50
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	144 —	144 50
„ na 126 srbr. 80wa	— —	—
Oest.Nordwstb wa. 200 sr	218 —	218 5
„ lit. B. „ 200 „	184 25	184 7
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	105 50	106 50
Rudolfbahn „ 200 „	173 50	174 —
Siebenbürger I. „ 200 sr	179 50	180 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	341 50	342 5
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200wa	202 50	202 7
Süd-nord Verbind. 200mk	172 60	173 5
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	244 —	244 50
Tramway wied. 200 „	392 —	392 50
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. l. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	158 25	158 75
„ Ostbhn (500fr) 200 „	136 —	136 5
„ Westbahn 200 „	177 50	178 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	189 50	190 —
„ Wied. 100	289 50	290
Bauverein „ 100 „	113 50	114 5
Forstprodukte 100	29 —	30
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut 140	148 —	14[illegible] 5
Kałusza 200	— —	130
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	—	— —
Neub. Mariazel huty 100	94 —	95 —
Parcelacyjne galic. 100	116	118 —
Schlögimühle Pap. 100	123 50	124 50
Wied. parcelacyjne 100	130 —	— —
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	101 —	101 50
„ „ 33 lat los 5% wa	87 7	88 —
„ „ gm. 40 „	86 2	86 7
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
„ „ 40 5½ „	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	—	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 50
„ Bank. Włoś. 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k. 5%		
„ w. a. 5%	90 70	90 90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
Oe. Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 ½	— —	96 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½	87	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta 100wa.	92 25	92 5
Alföld Fiume 5% sr.	89 6	89 90
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6% „	—	94
Dniestrzańskie 5% „	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	—	88
Elisabeth 5% „	90 25	—
„ emisja 1862 5% „	87 50	88
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	— —
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88
„ „ „ 5% sr	102 —	102 [illegible]
Franz. Josef „ 5% „	91 25	89 5
Fünfk.-Bárcser 5% „	— —	—
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 50	101 —
„ II. em. „ 5% „	—	98
„ 1871. III. „ 5% „	94 —	94 5
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	—	84 2
Inneberger „ 5% „	83 50	84
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 —	92 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	74 50	75 —
„ II. 1867 „ 5% „	83 50	84 50
„ III. 1868 „ 5% „	76 —	76 50
„ IV 1872 „ 5% „	—	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 75	89 25
Oest. Ndwstb w.a. 5% sr	95 3	95 60
Rudolfbahn „ 5% „	93 —	93 60
Siebenbür. I. „ 5% „	87 40	87 70
Südbahn (Lombardy) „	108 75	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	96 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	86 75
„ Nrdost 300 5% „	85 60	85 90
„ Osthbn 300 5% „	75 75	76 25
„ Westbahn 5% „	88 —	88 50
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	91 60	91 70
Hamburg „ 4½	79 4	79 50
Londyn „ 4½ „	108 80	108 90
Paryż „ 5 „	42 60	42 70
Monety:		
Dukat ważny	5 16	5 17
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 68	8 69
Srebro	108 35	108 65
Talar pruski	162 50	162 75

LWÓW 27 listopada

	płacą	żądają
Akc. banku hip. gal. 160	238 —	240 —
„ „ krajow. 100	—	87 —
Listy zast. galic. 5%	79 25	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	88 7	89 35
„ „ włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78	78 50
Półimperjał ros.	8 79	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
„ papier.	1 47	1 48

WARSZAWA 25 listop.

	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3m	7 32	7 35
„ Paryż 300 fr. 10d	86 92	87 22
„ Wiedeń 150 złr. 2m	99 60	99 90
Akcje kol. warsz.-wied.	99	100 —
„ „ warsz.-bydg	73	74 —
„ „ warsz.-teresp	76 —	— —
Listy zast. serji 1. 4%	94 20	94 50
„ „ „ 2. 4%	92 95	93 25
kupon ubiegły	1 70	— —
„ „ nowe 5%	92 90	93 20
kupon ubiegły	2 12	— —
„ likwidacyjne 4%	78 50	78 80
kupon ubiegły	1 93	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwow.	11.1[illegible]	—	—	3.18
„ „ pospi	—	9.3[illegible]	7.33	—
„ „ miesz	—	n.10.30	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.1[illegible]	n.12.2[illegible]	2.—
„ miesz	9.52	—	9.4	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowsk	n. 2.41	5. [illegible]	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.3[illegible]	—	4.17
„ lwowski	— —	6.3[illegible] 10.4[illegible]	— —	6.2 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.38	—
we *Lwowie:* krakowsk	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.4	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
„ czerniow.	10.40	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10. [illegible]	3.29	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.— 3.39	3.— 4.05	7.31 —

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r. (Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	1 50
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2 —
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	— 15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

Pompy centryfugalne,

Sikawki ogniowe wszelkiéj wielkości,

Sikawki i pompy ogrodowe, wyciągacze wody, skraplacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST
WIEDEŃ,
Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.
Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów. gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

3814(1-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

COŻ TAŃSZEGO?

1 złr. 10 ct. prawdziwy szwajcarski zegar brązowy z łańcuszkiem; za chód ręczy się na cały rok.
50 cent. paryski sprężynowy zegarek kieszonkowy z ładnym łańcuszkiem, medalionem i pokrowcem.
65 cent. grający zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem i kluczykiem.
2 złr. 60 ct. wspaniały zegarek kieszonkowy z nowego srebra, z łańcuszkiem, madalionem, pokrowcem i kluczykiem; takie same zegarki kieszonkowe tylko lepsze i z lepszemi potrzebnemi do nich rzeczami 3 złr. 50 cent. i 4 złr.
1 złr. 50 ct. szwajcarski modny zegarek z szkliwem porcelanowém, pięknemi krajobrazami lub kwiatami przyozdobiony, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla ubogich i bogatych, z poręczeniem na rok.
9 złr. prawdziwy angielski srebrny czasomierz z najlepszém cylindrowém urządzeniem, łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i piśmiennem poręczeniem na lat 5 i z dodaniem jednego szkiełka. Takie same zegarki najlepiéj w ogniu złocone, tylko 11 złr. 50 cent.
12 złr. praktyczny, dobry mocny zegarek remontoir, tak zwany zegarek ces. Franciszka Józefa, który jest najlepszym wyrobem, jaki sobie tylko pomyśleć można. Lekarzom i duchownym itd. zaleca się te zegarki, albowiem zegarki te przydatne szczególnie do podróży, nie mogą się różnić na sekundę.
15 złr. zegarek wojskowy, lekki, nadzwyczaj piękny i gustowny, a co najważniejsza, bardzo dokładnie idący i bajecznie tani. Do takiego zegarka dostanie każdy modny łańcuszek z naśladowanego srebra, kluczyk, pokrowiec, medalion i piśm. porecz. na lat 5.
Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindr z kółkiem z prawdz. złota, mocnem szkłem kryształ., łańcuchem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśm. porecz. tylko u Rix'a.
Tylko 15 albo **20 złr.** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy, z plamką, dwiema nakrywkami, najpiękniejszem wyrzynaniem, łańcuszkiem z prawdziw. złota talmi i piśmiennem porecz.
Tylko 13 złr. prawdziwy angielski czasomierz srebrny i w ogniu pozłacany z łańcuszkiem, z medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmien. poręczeniem.
Tylko 14 złr. taki sam daleko lepszy z wchodnim drogoskazem.
Tylko 16 albo 17 złr. prawdziwy angielski zegarek remontoir Prince of Wales najmocniejszy, z kryształ. szkiełkiem, z niklowem urządz. z prawdziw. dobrego złota talmt; zegarki te są nawet lepsze od innych, gdyż się nakręcają bez kluczyka; w dodatku do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z złota talmi, medalion i pismo poręczenia.
Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi, cylinder najnowsz. kształtu, z podwójnemi szkiełkami kryształ., przez które widać wewnętrzne urządzenie, z łańcusz. z złota talmi, medalionem i pismem porecz.
Tylko 13 złr. zegarek z złota talmi z 2ma nakrywkami, plamką, odskakiwaczem, kryształ. szkiełkami i urządzeniem niklowém, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, skórz. pokrowcem i piśm. porecz.
Tylko 14 albo **17 złr.** malutki zegarek kobiecy z prawdz. srebra i pozłac. z łańcuszkiem na szyję z prawdz. złota talmi i pismem poręczenia.
Tylko 18 złr. prawdziwy angielski najmocniéj w ogniu złocony srebrny czasomiecz z dwiema nakrywkami, z najpiękniejszém szkliwem, łańcuszkiem z prawdz. złota talmi, medalionem i pismem poręczenia.
Tylko 18 albo **20 złr.** najlepszy srebrny, prawdziwie angielski zegarek kotwicowy na 15 kamieni, łańcuszkiem z najlepsz. złota talmi, medalionem, pokrow. skórz. i pismem porecz.
Tylko 20 złr. srebrny zegarek remontoir, bez kluczyka naciągany, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.
Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek kobiecy z łańcuszkiem, medalion i pismem poręczenia; 45 do 65 złr. z brylantami.
Zegary zapowiadające każdą zmianę powietrza na 12 godzin wprzód kształtu ściennych zegarów czarnoleskich, z wahadłem i ciężarkami 60 cent. — Zegar ścienny złr. 2, 3, 4, 5, 6 do 10 złr.
Wspaniałe gędziebne wyroby, melodiony z niebieskiemi głosami i mandolium el Tremo, wygrywają najnowsze utwory Strauss'a, Zierer'a, Offenbacha, Rossini'ego, Meyerbeer'a etc. — 1 sztuka z 4ma aryami złr. 0.80, z 6 aryami złr. 18.
Album na fotografie z gędźbą, złr. 8, 10, 12 do 15. — Tabakierki z gędźbą złr. 7.20. — Puszki na cygara z gędźbą złr. 13. — Schowek na potrzebne rzeczy do szycia z gędźbą złr. 1 — i jeszcze setki przedmiotów z gędźbą. — Cenniki darmo.
20 cent. dobrze chodzący słoneczny zegarek kieszonkowy. 3362(6-12)
10 cent. kluczyk do naciągania jakiegokolwiekbądź zegarka.
8 złr. 50 cent. przepyszny medalion, gędziebne narzędzie z niebieskiemi głosami, wygrywające siedm pięknych kawałków.
Powyższych przedmiotów dostarcza za piśmiennem poręczeniem jedynie

ANTONI RIX,

Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 16,
do którego wystosowywać potrzeba wszelkie pisemne zlecenia. 3705(8-12)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie
otrzymała na skład główny:

PISMO ŚWIĘTE

starego i nowego testamentu
przekład
X. J. Wujka,
zatwierdzone przez stolicę apostolską.
Wydanie in folio ozdobione 230 drzeworytami
Gustawa Doré.

Całe dzieło składać się będzie z 62 zeszytów.

Cena zeszytu 84 cent.
Przy zeszycie 1ym płaci się zarazem i za ostatni.

Prenumeratorowie zamiejscowi ponoszą także koszta przesyłki i opakowania.

Pod przepaską zeszyty wysyłane być nie mogą z powodu, iż dla wielkości formatu łatwo uległyby uszkodzeniu. (3817)

Zeszyt I. II. już wyszły.

Tylko 2 talary pruskie

kosztuje cały oryginalny los na pierwszy oddział przez wysoki rząd zezwolonego i poręczonego wielkiego
losowania pieniężnego,
które nastąpi 18 i 19 grudnia t. r.
W przeciągu mniéj więcéj 5 miesięcy przeznaczonych jest w 7 oddziałach

5,403.400 marek

główne wygry ev. 3816(2-6)
250.000 spec. **150.000**, **100.000**, **75.000**, **50.000**, **40.000**, **30.000**, **25.000**, 2 à **20.000**, 3 à **15,000**, 5 à **12 000**, **11.000**, 12 à **10.000**, 11 à **8000**, 10 à **6000**, 32 à **5000**, 5 à **4000**, 64 à **3000**, 122 à **2000**, **1500**, 256 à **1000** marek itd. itd.

Nastręcza się więc sposobność wygrania sposobem uczciwym i tanim, i dla tego zapraszam najuprzejmiéj do największego uczestnictwa. Szanowne zamówienia wraz z gotówką przesłane z najdalszych stron, wykonuje się prędko, zachowując tajemnicę. Urzędowe listy ciągnień, wygrane pieniądze itd. przesyłam zaraz po rozstrzygnięciu.

A. Goldfarb,
Sprzedaż papierów państwow. w Hamburgu.
NB. Plany do łaskawego obejrzenia darmo.

WYPRZEDAZ DÓBR.

Tanio są do nabycia pojedynczo albo razem
dobra
w Galicji w bliskości kolei żelaznéj przy cesarskim trakcie i rzece Dniestrze.

Bliższéj wiadomości zasiągnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo **Konstantego Bielskiego** — 2 mile od dworca kolei żelaznéj **Chyrów**, pół mili od stacyi pocztowéj i telegraficznéj w **Starémmieście.**
Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 3793(2-4)

L. porządk.	Dobra	Lasy morgi	Suche dochod złr.	orne pola łąki i pastwiska morgi
1	Niedzielna	1692	120	20
2	Dniestrzyk Gwoździec i Jasienica	282	1075	324
3	Łopuszanka	767	100	—
4	Hołowecko	609	250	—
5	Strzyłki	746	580	14
6	Wiciów	336	50	3
7	Bilicz	1005	380	8
8	Lenina wielka	838	700	160
9	Terszów	748	280	9
10	Wola Koblańska	550	210	17
11	Lenina mała	281	120	—
12	Nanczółka	485	340	62
13	Tysowica	556	400	300

KOLONIJA

składająca się z 74 morgów ziemi w dobréj glebie, z zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, z prawem kopania marmuru, z propinacyą i karczmą murowaną — o milę od stacyi Zabierzów i i tyleż od Krzeszowic, w rozkosznem miejscu — jest do sprzedania z wolnéj ręki pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość w „Biurze Zleceń“ A. P. Świerczewskiego.—

Za pośrednictwem tegoż Biura można nabyć **Chmiel, koniczynę białą, kminek i 1000 korcy ziemniaków.** 3803(2-3)

Wioska

położona w powiecie wielickim, 3 mile od Krakowa przy trakcie, wynosząca przeszło 160 morgów ziemi w dobréj glebie i z budynkami odpowiedniemi, jest z wolnéj ręki do sprzedania. —
Bliższych wiadomości udzieli właściciel pod lit. E. Z. poczta Dobczyce, 3809(1-3)

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundary sz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój
Instytut Ordynacyjny
dla słabości
ukrytych i skórnych
Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.
Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.
Pisemne konsultacye uskutecznia się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.
Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepszą rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 3496(7-?)

Wszelki ból zębów

leczy za poręczeniem, bez wyjęcia zęba, **bez bólu, na własny, doświadczony sposób**
Fr. Bier,
chirurg w Wiedniu, Klostergasse Nr. 4,
Krople do zębów,
chirurga Fr. Bier'a
uśmierzają w okamgnieniu ból w spróchniałych zębach i są do nabycia w flaszeczkach po 1 złr. a. — tamże i w składach.
Woda do ust
chirurga Fr. Bier'a
przeciw reumatycznemu bólowi zębów, przeciw zapaleniu, opuchnięciu i wrzodom dziąseł, przeciw winnikowi i chwlaniu się zębów i cuchnięciu z ust jest do nabycia tamże i w składach w flaszeczkach po 1 złr.
W Krakowie na Stradomiu u p. Józefa Goldwassera. 3802(3-3)

Doświadczony kupiec

który większą instytucyą bankierską i produktów samodzielnie kieruje — życzy sobie zmienić swoje stanowisko. — Offerty złożyć się uprasza pod lit. A. 7160 u p. **Rudolfa Mosse w Berlinie.** 3782(-5)

Drzewa bukowego

(łupanego) w znacznéj ilości poszukuje się do robienia beczek. Uprasza się o oferty do
W. D. Scholtena
w Piotrkowie w Królestwie Polskiém.
3781(3-3)

Na doświadczeniu oparte zdania bezstronnych osób.

Kreutz, 8 września 1872 r. — Proszę mi przysłać za dwa złot. austr. **sproszkowanéj czekolady słodowéj dla dzieci przy piersiach** za pobraniem pocztowém. **Dr. Wiktor Struppi**, fizyk komitatowy.

Cseke 19 lipca 1872. — Niniejszém upraszam Pana najuprzejmiéj za **poradą lekarską** o przysłanie mi jednego funta słodowéj czekolady zdrowia II. gatunku i pół funta słodowych cukierków piersiowych za pobraniem pocztowém. **Jan Tragor**, proboszcz.

Wiedeń, 1 lipca 1872 r. — Za poradą mego lekarza blisko od roku daję pić mojéj $2^1/_2$ letniéj córeczce Pański wyciąg słodowego piwa zdrowia. Przez trzy miesiące chorowała bardzo na biegunkę i tak osłabła, że nie mogła znieść silniejszych potraw; dopiero pijąc codzień prawie całą flaszkę **wyciągu słodowego piwa zdrowia, żywiła się i krzepiła.** Wprawdzie teraz córeczka moja jest zdrowa, jednak uważając wyciąg ten za **właściwe pożywienie**, będę go jéj jeszcze pić dawał. — **Te słowa prawdy mówię tu nie dla pańskiéj korzyści, lecz tylko dla tego, by wynurzyć najszczersze przekonanie.** 3643(4-?) **N. Kohn**, miasto, Tuchlauben, Nr. 10.

Główny Skład w Wiedniu, Kärntnerring 11, od 1 listopada Kolowratring 3.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Dna i gościec

mogą być uleczone. Najdoświadczeńszym i prawdopodobnie jedyn. środkiem na te choroby jest
„Gośćcowa wata“ Dra Patison'a
szczególnie stósownym w gośćcowych boleściach w twarzy, piersiach, szyi i zębow, w dnie w głowie, rękach i kolanach, w darciu w członkach, w grzbiecie i ledźwiach itd. — Cała paczka po 70 kr. — pół paczki po 40 cent. — W Krakowie w aptece **Stockmara.** 3675(6-12)

Ces król. uprzyw. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,
wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 II. XXXXIII. Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego, rzeczywiście wypłaconego.

Kupony płatne dnia 1 marca i 1 września każdego roku — jako téż listy hipoteczn , wylosowane dnia 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we Lwowie: Główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białéj, Tarnopolu i Samborze;

w Wiedniu: Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;

w Lincu: Bank dla Górnéj Austtry i Salzburga;

w Pradze: Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;

w Bernie: Ces. król. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;

w Berlinie: pp. Meyer & Comp.;

w Warszawie: P. Leon Epstein.

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden Credit-Anstalt)
w KRAKOWIE
na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych dnia 2 maja 1872 do l. 5,155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 września 1872 r. do l. 12674
otworzył
w gmachu „Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu“
w Rynku pod nr. 19 na dole

KASĘ WKŁADKOWĄ

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne począwszy od 1 złr. i opłacać od takowych procent w stosunku

$5^1/_2$ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następnego dnia po złożeniu. — Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia. — Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

DYREKCJA. 3779(9-20)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.